

GRATIS

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIS SIĘ!

Rok II (V)

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 288 (1213)

NIELEGALNY TWÓR

„Małe Zgromadzenie” - posłusznym narzędziem intryg politycznych imperialistów w ONZ Delegacja ZSRR protestuje przeciwko rozbiciu Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 17 bm. w Specjalnym Komitecie Politycznym kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem t.zw. „Małego Zgromadzenia”.

Większość anglo-amerykańska usiłuje przedłużyć kadencję „Małego Zgromadzenia” i znacznie rozszerzyć jego funkcje. Przeciwno tym zamierzeniom wystąpił delegat czechosłowacki, a następnie przedstawiciel ZSRR Carapkin, który stwierdził, że „Małe Zgromadzenie” nie tylko nie przyczyniło się do wzmożenia autorytetu ONZ, a wprost przeciwnie, swą nielegalną działalnością i nieustannymi atakami na zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przynosi szkodę nie do naprawienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, a przede wszystkim Radzie Bezpieczeństwa, która ponosi odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Utworzenie „Małego Zgromadzenia” i jego działalność całkowicie odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które uparcie dążą do tego, by przy pomocy tego nielegalnego organu przekształcić ONZ w posłuszne narzędzie swej agresywnej polityki.

Wbrew uchwałom zagwarantowanym w Karcie ONZ

Rola, jaką wyznaczili „Małemu Zgromadzeniu” jego inicjatorzy, uwydatnia się chociażby na przykładzie jego ustosunkowania się do zagadnienia koreańskiego. Powzięta przez „Małe Zgromadzenie” decyzja przeprowadzenia w Południowej Korei paratwórczych wyborów doprowadziła do utworzenia w tej części Korei mاریонеткового „rządu” Li-Sy-Mana. Kierując się swymi egoistycznymi, imperialistycznymi celami, Stany Zjednoczone prowadzą w Korei Południowej politykę, zmierzającą do przekształcenia jej w swą kolonię.

Carapkin wskazał dalej, że nie bacząc na to, iż „Małe Zgromadzenie” nie może się pochwalić żadnymi pozytywnymi rezultatami swej działalności — szereg delegacji wypowiedziało się za rozszerzeniem i „ulepszeniem” jego funkcji. Domagają się one, by „Małe Zgromadzenie” miało prawo rozpatrywania wszelkich zagadnień znajdujących się na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia, by pełniło funkcje przedstawiciela Zgromadzenia Generalnego, gdy to ostatnie nie obraduje.

Projekt większości anglo-amerykańskiej, domagający się rozszerzenia kompetencji „Małego Zgromadzenia”, w pierwszym rzędzie skierowany jest przeciwko zagwarantowanym w Karcie ONZ uchwałom dotyczącym Rady Bezpieczeństwa.

Rozbijacka polityka Stanów Zjednoczonych przygotowuje dla ONZ los Ligi Narodów

Delegacja ZSRR — oświadczył w konkluzji Carapkin — pragnie uprzedzić, że nie może istnieć normalny zdrowy rozwój Organizacji Narodów Zjednoczonych na drodze, na którą ją coraz bardziej aktywnie wciągają Stany Zjednoczone.

Nie jest to bowiem droga współpracy i jedności ONZ, lecz droga dezorganizacji i rozbijania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dla każdego powinno być jasne — powiedział Carapkin polityka Stanów Zjednoczonych w łonie ONZ przygotowuje dla Organizacji Narodów Zjednoczonych los Ligi Narodów, która poniosła fiasko przekształcając się w narzędzie intryg politycznych wiodącej grupy wielkich mocarstw.

Delegacja radziecka kierując się pragnieniem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, kierując się podstawowymi celami Karty ONZ, przewidując rozwój przyjaznych stosunków między narodami, nie może poprzeć imprezy amerykańskiej z „Małym Zgromadzeniem” i nie zmieni swego stanowiska do tego nielegalnie utworzonego i szkodliwego dla normalnego rozwoju ONZ organu.

Delegacja radziecka protestuje przeciwko przedłużeniu kadencji „Małego Zgromadzenia” i będzie głosowała przeciwko odnośnemu projektowi rezolucji.

Dyskusja nad sprawą „Małego Zgromadzenia” toczy się będzie na następnym posiedzeniu Specjalnego Komitetu Politycznego.

Mianowanie przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP

WARSZAWA (PAP). — Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf, znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd polski wyraził zgodę na nominację p. Friedricha Wolfa.

Wielkie zwycięstwo chińskich wojsk ludowych Zdobycie Amoy i Swatow

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Hong-Kongu o zajęciu przez Armię Ludową dwóch portów: Amoy i Swatow, stanowiących punkty wypadowe do ewentualnego ataku na Formozę. Korespondenci wyrażają przekonanie, że należy oczekiwać ofensywy Armii Ludowej na ostatnie schronienie resztek wojsk Kuomintangu w Czung-Kingu. Miasto to, do którego przeniosła się administracja kantonska, znajduje się w odległości 400 mil od czołówek Armii Ludowej.

Korespondenci donoszą także o dalszym uaktywnieniu oddziałów powstałych w rejonie pogranicza Indochin.

przez chińską Armię Ludową ważnego portu strategicznego Chin południowo-wschodnich — Amoy. Pod osłoną potężnego ognia zaporowego wojska ludowe dokonały najpierw desantu na wyspie Kulajgu, na północno-zachód od Amoy. Następnie wojska ludowe uderzyły na Amoy i wyzwołyły całe miasto w ciągu kilku godzin.

Oddziały Kuomintangu z wyjątkiem małej grupy, która uciekła drogą morską, zostały zniszczone. Amoy, leżący między Szanghaem a Hong-Kongiem ma 200 tysięcy ludności. Znajduje się on w odległości 147 mil od Formozy, która jest obecnie narażona na bezpośrednie ciosy chińskiej Armii Ludowej.

U trumny wielkiego dowódcy

List z Moskwy

W DNIU 18 października masy pracujące Moskwy żegnały marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina. Ze wszystkich stron miasta niekończącym się sznurem szły pielgrzymki ludzi kierując się ku Sali Kolumnowej Domu Związkowego, aby oddać ostatnią posługę wieniem synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych dowódców radzieckich sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterowi wielkiej wojny narodowej.

Sala Kolumnowa Domu Związkowego tonie w żałobie. Kryształowe żyrandole pokryte są kirem. Trumny ze zwłokami zmarłego ustawiono na wysokim katafalku, otoczonym zieleńką palm i pokrytym kwiatami — nad katafalkiem — ogromny sztandar z żałobnymi wstęgami. Białe kolumny marmurowe zasłonięte są czerwonymi transparentami, na których widnieją herby republik związkowych.

robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli świata nauki i techniki, kultury i sztuki, uczniów i studentów. Pograżeni w smutku szli żołnierze piechoty, artylerzyści, lotnicy i czołgistów, marynarze i kawalerzyści — przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Wielu z nich przebyło pod wodzą marszałka Tołbuchina trudną i zaszczytną marszrutę bojową, szlak chwały wiodący od murów Stalingradu do podnóża Alp alpejskich.

Co pięć minut zmienia się w trumny waria honorowa. Płyną melodie marszów żałobnych Chopina, Beethovena i Czajkowskiego.

całe życie służył ofiarne sprawie Lenina — Stalina. Widzimy tu m. in. wieniec złożony w imieniu Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rady Ministrów ZSRR. Rośnie góra kwiatów i zieleń.

SŁAWA imienia marszałka Tołbuchina rozeszła się daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Wybitny strateg, jeden z przedstawicieli stalinowskiej szkoły wojennej — cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką spod jarzma najeźdźców faszystowskich.

Ostatnie honory składają zmarłemu również i przedstawiciele władz demokratycznej ludowej. Składają wieniec przedstawiciele bratniego Wojska Polskiego, armii ludowej Albanii

Sukces produkcyjny PZPIG Nr 8

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 wykonały roczny plan produkcji.

Roczny plan obrotów

Centrali Handlowej Żelaza i Stali, oddział w Łodzi wykonany przed terminem

Nie tylko robotnicy zakładów przemysłowych dokładają wysiłków w celu przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych, Również pracownicy handlu uspołecznionego dążą do przyspieszenia realizacji swoich planów.

W dniu wczorajszym zameldowała nam o wykonaniu na dzień 10 października rocznego planu obrotów Centrala Handlowa Żelaza i Stali — Główny Skład Żelaza w Łodzi.

„Ceramika” wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia

Roczny plan obrotów wykonała również — jak donosi nam korespondent „Głosu” tow. Jerzy Koch — Centrala Handlowa Ceramiki.

Termin realizacji tego planu ustalony był w zobowiązaniu, podpisanym przez pracowników dla uczczenia Święta Odrodzenia 22 lipca, na dzień 15 listopada. Dzięki intensywnej pracy załogi Centrali Handlowej Ceramiki i wszystkich podległych jej jednostek zobowiązanie to zostało wykonane na 41 dni przed terminem, bo już 2 października.

Rząd Polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

Węgry, Bułgaria i ČSR nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną

Budapeszt (PAP). Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, rząd węgierski postanowił uznać Niemiecką Republikę Demokratyczną i wysłać do Berlina swego przedstawiciela dyplomatycznego.

Sofia (PAP). Rząd bułgarski uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną i postanowił nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

PRAGA (PAP). — Rząd czechosłowacki powziął decyzję w sprawie uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysłania swej misji dyplomatycznej do Berlina.

Po zgonie marszałka Tołbuchina

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR - marszałka Wasilewskiego

MOSKWA. — W głębokim smutku pograżony został cały kraj radziecki na wiadomość o zgonie marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR ogłosiło następujący komunikat: „19 października o godzinie 4 min. 30 odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym pogrzeb marszałka Związku Radzieckiego Fiodora Iwanowicza Tołbuchina — dowódcy wojsk zakaukaskiego okręgu wojskowego.

Sily Zbrojne Związku Radzieckiego chyla swoje czołowe sztandary przed grobem F. I. Tołbuchina i składają hold jednemu z wybitnych dowódców, sławnych bohaterów wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Rozkazując: „Podczas pogrzebu marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina oddać zmarłemu ostatni hold wojskowy i oddać w stołicy naszej ojczyzny, Moskwie, honorową salwę artyleryjską”.

Rozkaz podpisał minister Sił Zbrojnych ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski.

Wczoraj o godz. 15.30 w Moskwie na Czerwonym Placu odbył się uroczysty pogrzeb marszałka Tołbuchina

czysty pogrzeb marszałka Tołbuchina

Wiece żałobne ku czci zmarłego odbyły się w dniu wczorajszym we wszystkich jednostkach wojskowych, zakładach pracy i uczelniach.

Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina w wiosce Androniki obwodu jarosławskiego, z której pochodził zmarły, odbył się wiec żałobny, który zgromadził tysiące kołchoźników z okolicznych wsi.

Kondolencje Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej marszałek M. Żymierski przesłał w związku ze zgonem marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina następującą depezę:

Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKI
W imieniu Wojska Polskiego wyrażam Panu i Armii Radzieckiej głębokie ubolewanie w związku z przedwczesną śmiercią wybitnego dowódcy Armii Radzieckiej, bohatera wielkiej wojny ojczyźnianej z niemieckim faszystem — marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Razem z Panem, Wojsko Polskie ubolewa z powodu tej ciężkiej straty.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Żałoba w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech

SOFIA. — Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina Bułgaria pograżona była w głęboką żałobę.

Marszałek Tołbuchin był dowódcą wojsk 3-go Ukraińskiego Frontu, które wyzwoliły Bułgarię spod jarzma faszystowskiej okupacji.

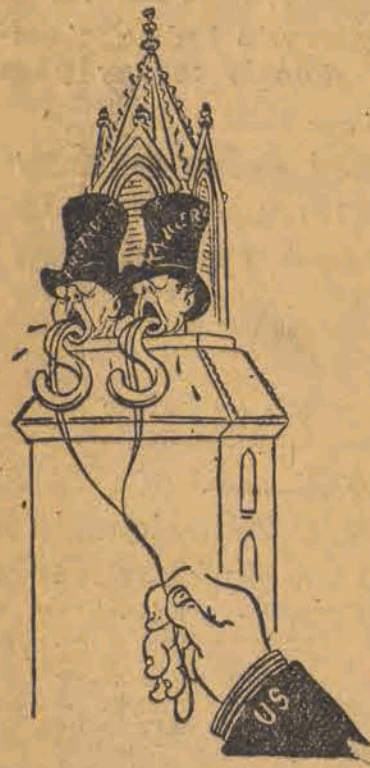
W całej Bułgarii ogłoszono trzydniową żałobę. Zamknięte zostały teatry, kina i zawieszono wszelkie imprezy rozrywkowe. Na ulicach i domach Sofii oraz wszystkich miast Bułgarii wywieszono flagi żałobne.

BUKARESZT. — Organ bukareszteńskiej organizacji Rumuńskiej Partii Robotniczej i tymczasowego komitetu bukareszteńskiej rady ludowej — Viaca Kapitalei publikuje komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) oraz Ministerstwa Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego o śmierci marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina. Dziennik zamieszcza na pierwszej kolumnie portret zmarłego marszałka w żałobnej ramce.

Wiadomość o śmierci marszałka Tołbuchina — pisze dziennik — pograżała w głębokim smutku naród rumuński, który nie zapomiał i nie za pomni nigdy, że marszałek Tołbuchin odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju spod faszystowskiego jarzma.

BUDAPEST (PAP). — Na wieść o zgonie marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina premier Dobi przesłał do Generalissimusa Stalina depezę, w której podkreśla, że wielka strata, jaką poniosł Związek Radziecki przez śmierć marszałka Tołbuchina jest również stratą narodu węgierskiego. Premier Węgier przypomina, że bohaterские czyni, których dokonał marszałek Tołbuchin na czele podległych mu wojsk są nierozważnie związane z wyzwoleniem Węgier spod jarzma faszystów.

Minister Obrony Narodowej Farkas przesłał depezę kondolencyjną do ministra Sił Zbrojnych ZSRR marszałka Wasilewskiego.



Dzwonnica w Bonn

Historyczny dzień narodów Jugosławii

(W 5-tą rocznicę oswobodzenia Belgradu przez Armię Radziecką)

Pięć lat temu 20 października 1944 roku Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Tę historyczną rocznicę oswobodzenia swej stolicy obchodzą narody Jugosławii w warunkach niesłychanego terronu i wrogiej polityki rządu titowskiego wobec Związku Radzieckiego, którego bohaterscy żołnierze swą krwią i życiem opłacili wolność Belgradu. Mieszkańcy Belgradu i wszyscy uczelni patriotów Jugosławii dobrze zapamiętali ów wielki, historyczny dzień, kiedy grzmot katłusz zapowiadał koniec ucisku i niewoli, kiedy po zaciętej walce zabrzmiała pieśń wolności.

Bohaterzy Stalingradu, Odessy, Kurska i innych sławnych pól bitew nie żalowali swego życia, aby wyzwolić bratnie narody Jugosławii. Starali się przy tym jak najbardziej oszczędzać siedziby ludzkie, miasta i wsie. Szlaki przebiegły wojsk radzieckich usiane są mogiłami, które mimo terronu Rankowicza otaczane są przez ludność wielką czcią, ozdabiane kwiatami, jako mogiły najbliższych przyjaciół.

MOGIŁY — SYMBOLE BRATERSTWA

Mogiły te rozsiane po ulicach Belgradu są żywym dowodem historycznych faktów, których nie można wy-

mazać z pamięci ludu za pomocą kłamstw ani oszczerstw. Naprawdę usiłują Dżilas, Plade i inni fałszywcy titowscy zohydzać Związek Radziecki i pomniejszyć jego rolę w wyzwoleniu Jugosławii. Mogiły żołnierzy radzieckich — te wieczne symbole przyjaźni, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek są natchnieniem dla patriotów Jugosławii w ich walce o oswobodzenie ojczyzny spod jarzma titowskiego.

Obok Armii Radzieckiej bohaterstwo walczyli o wyzwolenie swojej stolicy Jugosłowiańscy partyzanci, których patriotyzmu i miłości do swej ojczyzny nie mogły złamać tito-wsko-churchilowskie kombinacje.

Mińło 5 lat od tego czasu. Przed całym światem ujawnione zostały podłe intrygi i plany, które imperialiści do spółki z titowcami przygotowywali na Balkanach. Jaskrawe światło na te mroczne konspiracyjne układy ostatnio proces budapeszteński. Ujawnił on między innymi, że już w 1943 roku Tito i jego wspólnicy gotowi byli zgodzić się na propozycję Churchill'a w sprawie okupacji wybrzeża Adriatyku przez wojska angielskie. Zdradcy ci już wówczas gotowi byli przyjąć „pomoc” amerykańską w „wyzwoleniu” Belgradu. Byskawiczna jednak ofensywa Armii Radzieckiej, która 29 września przekroczyła granicę Jugosławii, pokrzyżowała te plany.

Wyzwolenie Belgradu było tylko fragmentem wielkiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego dla narodów Jugosławii. W ciągu całej wojny Armia Radziecka okazywała ogromną pomoc walczącym partyzantom jugosłowiańskim. Dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad fałszywymi hordami partyzantów jugosłowiańskich mogli utrzymać swe pozycje i przeprowadzać zwycięskie walki. Ostateczne rozгромienie faszyzmu przez Związek Radziecki przyniosło też ostateczne wyzwolenie Jugosławii.

Zbrodniarze titowscy chcą obecnie sfalszować prawdę historyczną. Chcą np. wymazać z pamięci narodów Jugosławii bohaterstwo czyni żołnierzy radzieckich, którzy uratowali przed zagładą sztab partyzancki podczas

desantu niemieckich spadochroniarzy w Drwaru.

Ale to nie może im się udać, tak samo, jak nie udaje im się wykręcać, mimo, iż wylażą ze skóry, że bez pomocy materialnej i moralnej Związku Radzieckiego partyzanci jugosłowiańscy dąliby sobie radę ze zdrajcami wewnątrz kraju, z rozmarzonymi czetnikami, ustaszkami, nedywejcami, rupnikowcami, nie mówiąc już o potęgze armii niemieckiej.

WOLNOŚĆ — PRZYSZŁA ZE WSCHODU

Znane jest w Jugosławii powiedzenie nie pewnego Czarnogóra, który w najcięższym okresie walk rzekł do swego syna: „Widzisz synu, skąd przychodzi słońce! Tam jest wielki Związek Radziecki, tam jest Stalin — oni nam przyniosą wolność!” W tych prostych słowach jest wyrażona cała głęboka miłość i zaufanie, jaką narody Jugosławii czują dla Związku Radzieckiego. Tego zaufania nie potrafią zniszczyć titowscy zdrajcy, którzy teraz w związku z rocznicą oswobodzenia Belgradu na gwałt szukają nowych kłamstw, fałszerstw i oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, wypróbowanemu sojusznikowi narodów Jugosławii.

Lata wojny były wielką szkołą dla narodów Jugosławii, jak i dla innych narodów. Miliony ludzi przynależeli się, jak ogromną siłę polityczną, moralną i strategiczną reprezentuje Związek Radziecki.

Narody Jugosławii nie zapomniły, skąd przyszły pierwsze transporty zboża w najcięższych momentach po wyzwoleniu. Narody Jugosławii nie zapomniły, kto uchronił Jugosławie od losu podobnego do tego, w jakim znalazła się Grecja.

Narody Jugosławii nie mogą wierzyć tym, którzy twierdzą, że uratowała ich Ameryka i Anglia, że same mocarstwa, które przez jakiś czas pomagały zdrajcy Michałowiczowi, póki nie znalazły innego zdrajcy w osobie Tita.

WBREW KLICE TITO — NARODY JUGOSŁAWII — MILIJU ZWIĄZEK RADZIECKI

Narody Jugosławii dobrze wiedzą, kto im umożliwił przystąpienie zaraz po wojnie do twórczej pracy, do szybkiego odrabiania wieloletnich zadobań. Wiedzą, że było to możliwe tylko dzięki sojuszu z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz w ściślejszej łączności z całym międzynarodowym ruchem robotniczym.

Tym większa jest nienawiść patriotów jugosłowiańskich do kilki tytuwskiej, która zdradziwszy Związek Radziecki, zdradziwszy obóz pokoju i socjalizmu, przeszła na służbę imperializmu. Klika titowska zdradziła interesy narodowe Jugosławii, zniszczyła największe ich osiągnięcia i wydała kraj na łup amerykańskich bankierów.

20 października jest dniem historycznym dla narodów Jugosławii. W dniu tym serca mieszkańców Belgradu i całej Jugosławii błąd będą uczuć miłości i zaufania do Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina. Jest to bowiem pamiętna rocznica, która dodała siłę narodom Jugosławii w walce przeciw zbrodniarzom tytuwskim o zrzucenie ich zienawidzonej dyktatury.

RADOMIR SARANOVICZ

Nowe filmy ANGLOSASKIE



„Przeklęte pieniądze”



„Falszywe karty”



„Sen wuja Sama”



„Sztuka robienia kariery”



„Chata wuja Toma”

Wojewódzki zjazd

Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi odbył się 1-szy wojewódzki zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Referat ideologiczno-organizacyjny wygłosiła ob. Pacanowska. W ramach swej działalności, towarzystwo złożyło w Łodzi 38 kół. Czynne są zarządy powiatowe w: Piotrkowie, Sieradzu, Łęczycy i Radomsku. W wielu innych miejscowościach są zarządy powiatowe i kół miejscowe znajdujące się w toku organizacji.

W najbliższym czasie zarząd wojewódzki nawiąże stały kontakt z Towarzystwem Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej w Bratysławie i Pilźnie.

W skład nowoukonstytuowanego zarządu wojewódzkiego weszli m. in.: prezydent Łodzi tow. Minor, literatka Seweryna Szmagłowska i wicewojewoda Szaniawski.

S. G.

Jeszcze jedno zwycięstwo ZSRR

(Na marginesie wykonania planu gospodarczego w III kwartale 1949)

Dopiero niedawna wiadomość, że nauka radziecka zgłębiła już tajemnice zastosowania energii atomowej wywołała popłoch wśród anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych. Ku wielkiemu rozgoryczeniu wspomnianych podlegaczy okazało się, że wypełniając wytknięte przez rząd ZSRR zadania polegające na tym, by nie tylko dogonić, lecz prześcignąć osiągnięcia nauki zagranicznej — nauka radziecka zgłębiła te tajemnice znacznie prędzej, niż wydawało się to możliwe uczonemu burżuazyjnemu.

Dla tychże podlegaczy badanie nie mniejszym źródłem goryczy jest każdy komunikat Urzędu Statystycznego ZSRR o nowych zwycięstwach po kojowych na froncie gospodarczym Związku Radzieckiego. Tak więc z komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu gospodarczego trzeciego kwartału 1949 roku dowiadujemy się że zbiory 1949 roku przekraczają nie tylko plony lat przedwojennych, lecz również i wysokie plony roku ubiegłego. Sprawnie dokonano sprzetu pługów i lepiej przeprowadzono akcje siewną oraz podorywkę na powierzchni o 4,4 miliona ha' większej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Jednocześnie pogłowia bydła w kółkach wzrosło do dnia 1 października br. w następującym stosunku w porównaniu z rokiem ubiegłym: bydło rogate — o 20 proc., w tej liczbie krowy — o 25 proc., trzoda chlewna — o 76 proc., drób — o 62 proc.

Jeszcze bardziej imponująco przed

stawiają się sukcesy przemysłu radzieckiego.

Podczas, gdy na Zachodzie wzrasta bezrobocie i mnożą się coraz to nowe oznaki nadciągającego światła wojny kryzysu gospodarczego, w Związku Radzieckim liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła w ciągu jednego roku o całe 2 miliony przy jednoczesnym dalszym wzroście popytu na pracę i niższe cen artykułów pierwszej potrzeby. Dodać tu należy, że wydajność pracy robotników przemysłowych również wzrosła w ciągu ostatniego roku o 11 proc. Produkcja globalna przekroczyła cyfry planu i w ciągu 9 miesięcy rb. w porównaniu z analogicznym okresem 1948 roku wzrosła o 20 proc. Produkcja stali wzrosła o 24 proc., produkcja walcówki — o 27 proc., papieru — o 22 proc., artykułów masarskich — o 42 proc., maszyn przedzielniczych — o 47 proc., traktorów — o 54 proc., kombajnów zbożowych — o 65 proc., szyn kolejowych — o 92 proc., cukru — o 94 proc., samochodów osobowych — o 124 proc., elektrowozów szerokotorowych — o 171 proc. itd.

Takie tempo wzrostu produkcji przy jednoczesnym polepszeniu się jakości i rozszerzeniu asortymentu produkcji bez najmniejszego niedoboru przedmiotów spowodowania nadmiaru towarów na składach — a więc — kryzysu zbytu, możliwe jest jedynie w socjalistycznym gospodarstwie planowym.

Podczas, gdy dla ludzi radzieckich i dla całej postępowej ludzkości wiadomości o najnowszym osiągnięciu Związku Radzieckiego na froncie gospodarczym brzmią jak triumfalne fanfary, to na imperialistów amerykańskich cyfry Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR działają jak czerwona płachta na byka i powodują ich wściekłość przeciwko potężniejszemu obozowi pracy pokojowej, przeciwko obozowi socjalizmu. Każdą kolejną meldunek statystyki radzieckiej dźwięczy w ich uszach straszliwie, niż „wybuchy radzieckich bomb atomowych”, którymi tak chętnie straszą innych i straszą się wzajemnie

GRZEGORZ BRYK

Bohater Związku Radzieckiego, członek kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”

Z całego serca życzę Wam szczęścia

Zamiestamy poniżej przesłane do „Trybuny Ludu” z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrowienia od Grzegorza Bryka, uczestnika walk o wyzwolenie Polski.

Nigdy nie zatrą się w mej pamięci dni walki o wyzwolenie Polski i jej stolicy Warszawy od znieuwolonych ciemiężycieli. Zarówno, ja, jak i wielu moich ziomków, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, nawiązało bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki z Polakami.

Nasi kolchoźnicy bardzo byli radzi, kiedy ubiegłej wiosny przyjechali do nas, do wsi Chudiaki, należącej do kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”, delegacja chłopów polskich.

Z radością dzieliliśmy się z droginami gośćmi doświadczeniami naszej pracy zespołowej, która przyniosła nam zasobne życie. Goście widzieli naszą wieś, która wtedy właśnie była przebudowywana. Widzieli nasze murywane domy 3-4-izbowe, nasze 2 kluby, dwie duże szkoły, szpital i ambulatorium, nowoczesne stajnie i obory oraz wiejskie boiska sportowe. Byli też w domach kolchoźników i widzieli, w jakim dostanku żyją ludzie. Cieszyli się, widząc na podwózkach u kolchoźników motocykle, po dwa — trzy rowery i śpiżnice pełne zboża.

Chęć donieść moim droginom przyjaciółom, że w roku bieżącym kolchoz nasz — podobnie, jak wszystkie kolchozy rejonu czerkaskiego — uczynił nowy, wielki krok naprzód. Gospodarka przyniosła nam w roku bieżącym ponad 2 miliony rubli dochodu. W naszym okręgu mamy teraz ponad 15 kolchozów-milionerów. Wszyscy myślimy obecnie o przebudowie naszych wsi. Opracowano już nawet 10-letni plan przebudowy okręgu. Mamy zamiar wybudować 12 tysięcy nowych, komfortowych domów dla kolchoźników, liczne teatry, kluby, kina, szpitale, restauracje, hotele, domy towarowe, łaźnie i pralnie. Kolchozy złożyły 30 cegieł i pięć zakładów produkcji dachówek. W naszej wsi, w Chudiakach, buduje się w roku bieżącym 6 nowych, murywanych domów dla kolchoźników, restauracje i hotel. Opracowaniem planów budowy nowych wsi zajęli się najlepsi architekci Kijowa.

Drodzy przyjaciele! Ja i moi ziomkowie, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, posyłamy wam najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Jesteśmy pewni, że i wy, którzy weszliście już na drogę budownictwa socjalistycznego, osiągniecie wielkie sukcesy.

Z całego serca życzę wam szczęścia i zasobnego, wesołego życia!

Pamięci Marszałka Tolbuchina

Por. Ostrowska, b. oficer Armii Radzieckiej podczas wojny z faszystowską nauką, która walczyła pod rozkazami zmarłego w dn. 17 października Marszałka Tolbuchina, nadesłała nam uszczególnioną list, poświęcony pamięci tego wielkiego niezłomnego i bohaterskiego wodza i żołnierza.

„Przeczytałam dziś w „Głosie Robotniczym” wstrząsającą wiadomość o śmierci drogiego nam wszystkim Marszałka Związku Radzieckiego Fiodora Iwanowicza Tolbuchina.

Dobrze pamiętam z czasów mego pobytu w szeregach Armii Radzieckiej stanowisko Jego decyzji, pamiętam pełne dobroci i czułości słowa Marszałka Tolbuchina do oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej. Marszałek Tolbuchin był jednym z wybitniejszych strategów podczas działań wojennych, był niezłomnym dowódcą w obronie Stalingradu, podczas blokady Leningradu i w licznych bojach Wojny Ojczyźnianej.

Marszałek Tolbuchin był wielkim w czynnie, ale prostym i skromnym w swym życiu oraz wobec innych. Podczas działań wojennych nie krępował się podać bratnią rękę żołnierzowi i poufałe porozmawiać z nim tak, jak umie rozmawiać ojciec z synem, kochał wszystkich, którzy walczyli w obronie umiłowanego kraju. Natomiast nienawidził barbarzyńskich najeźdźców za ich nieprzełiczone zbrodnie, całą mocą gorącego patriotyzmem serca. Nie mogę w to uwierzyć, że ten mąż szlachetny i prawy odszedł, że już nie ma Marszałka, który nie raz mówił: „My będziemy żyć wiecznie, nasza prawda obejmie kulę ziemską”.

Jego słowa, drogiego dla mnie ojca i opiekuna podczas mej służby w Armii Radzieckiej, do dziś pozostały wyryte w sercu i pamięci.

Marszałek Fiodor Iwanowicz Tolbuchin nie szczepił swego zdrowia na froncie, w dzień i w nocy był czujny i nie uszło wzruszeniu jego bystrego oka. Śmierć wydarła nam drogiego człowieka i ojca. Choroeba, którą nabył na froncie, była nielitościwa, choć, wszystko zrobiono, aby ratować życie Marszałka, to życie, które nie zalamano się w walce z przeklętym faszyzmem.

Jestem przepełniona głębokim żalem i smutkiem. Spij spokojnie, drogi ojcie, drogi Marszałku Fiodorze Iwanowiczu Tolbuchinie Twego Imienia nie nie potrafi wydrzeć z pamięci narodu radzieckiego i narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Jestem daleko od Moskwy, nie mogę oddać Mu ostatniej posługi, ale oddam ją tu, w naszej ukochanej Polsce, przez niezłomną patriotyczną pracę dla tych, za których oddał swe piękne, bohaterskie życie”.

B. oficer Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego por. Ostrowska

Wzmożoną inicjatywą i pracą przygotowuje się młodzież do zjazdów wojewódzkich ZMP

22 października rozpoczyna obrady pierwszy z Wojewódzkich Zjazdów Związku Młodzieży Polskiej — zjazd młodzieży łódzkiej i województwa warszawskiego. Do 15 listopada przeprowadzone zostaną zjazdy wszystkich organizacji wojewódzkich ZMP. W związku z przygotowaniem do Zjazdów Wojewódzkich do Zarządu Głównego ZMP, do poszczególnych Zarządów Wojewódzkich napływają liczne meldunki z setek kół fabrycznych, szkolnych, wiejskich, meldunki o powzięciu i wykonaniu zobowiązań dla uczczenia tak doniosłego dla dalszego rozwoju Związku Młodzieży Polskiej momentu.

W jaki sposób młodzież poszczególnych województw pragnie uczcić obrady Zjazdu — święto młodzieży swego okręgu? Czytamy w zobowiązaniach — „My, młodzi robotnicy stoczni gdańskiej postanawiamy podnieść wydajność młodzieżowych brygad produkcyjnych o dalsze 6 proc.”. Młodzi górnicy z kop. „Victoria”, z młodzieżowej brygady produkcyjnej zobowiązują się osiągnąć w pracy swej brygady 150 proc. normy wydobywania. ZMP-owcy fabryki cukierków „Goplana” w Poznaniu wysunęli piękną inicjatywę uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego pracy, wzorowaną na słynnych komсомольских „Stalinowskich Wachtach”. Jednodniowa pilna praca — nazwana przez młodzież fabryki „Goplana” „Służba Ludu” dała piękne wyniki. Cała siedmioosobowa brygada młodych robotników wykonała około 130 procent normy — ofiarowała dodat-

kowo tonę cukierków.

Czytamy w zobowiązaniach —

„My, uczniowie szkoły zawodowej w Kętrzynie dla uczczenia Wojewódzkiego Zjazdu ZMP w Olsztynie wyremontowaliśmy internat przy szkole, dając przez to 40 uczniom dobre warunki mieszkaniowe. Jednocześnie postanowiliśmy wzmocnić pracę samokształceniową dla podniesienia swego, poziomu ideologicznego i podniesienia wyników nauczania”.

Napływają podobne zobowiązania od innych szkolnych kół — wzmocnieniem pracy zespołowej samokształceniowych, zorganizowaniem biblioteki, wprowadzeniem ożywionej samopomocy uczniowskiej — walkę o podniesienie wyników nauczania ścięci młodzieży szkolna ZMP swoje Zjazdy Wojewódzkie.

I jeszcze inne zobowiązania napływają do Zarządów Wojewódzkich ZMP — młodzież woj. pomorskiego organizuje na Zjazd sztafetę gwiazdzistą, młodzież Hajnówka postanawia uruchomić świetlicę, zbudować skocznie, uporządkować boisko szkolne.

Choć różnie napływają zobowiązania, choć dotyczą różnych zagadnień — sprawa podniesienia produkcji, podniesienia poziomu nauczania, rozwój kultury fizycznej — wspólna jest ich treść. Podniesienie wydajności brygad młodzieży w stoczni gdańskiej, to przypięcie sznurek budowy statków polskich. Wzmocniona praca brygad górniczych — to zwiększenie ilości węgla. „Służba Ludu” — to akcja, która przyniesie wzo-

rośnię produkcji w wielu zakładach pracy. Zobowiązania szkolnych kół ZMP — to wkład w wychowanie nowego świadomego obywatela. Organizacja nie biegów, budowa boisk — to wzmocnienie fizycznej młodych obywateli Polski Ludowej.

Różne wyniki przyniesie realizacja postanowień młodzieży — treść ich i cel będzie ten sam — zwiększenie jej wkładu w pokojowy rozwój kraju, wkład młodzieży polskiej w umocnienie pokojowej siły na świecie — w walce o pokój.

W wykonaniu powyższych zobowiązań bierze udział nie tylko młodzież ZMP-owska, ale cała młodzież polska. Realizacja tych zobowiązań jest jeszcze jednym czynnikiem, cementującym jedność młodzieży polskiej.

Zobowiązania dla uczczenia Zjazdów Wojewódzkich są dowodem, że młodzież docenia wagę i znaczenie obrad wojewódzkiego aktu swego produkcyjnej organizacji. Zjazdy wojewódzkie to ważny moment w rozwoju Związku Młodzieży Polskiej. Zjazdy Wojewódzkie bowiem nie tylko dokonują wyboru nowych władz wojewódzkich ZMP — zjazdy wytyczają plany dalszej pracy organizacji wojewódzkich.

Młodzież ZMP-owska i harcerska, młodzież SP i cała młodzież niezrzeszona woy zainteresowaniem Zjazdami Wojewódzkimi, swą pracą dla uczczenia zjazdów, daje dowód pogłębiającej się stałe jedności młodzieży polskiej wokół swej przodkiewicz organizacji.

S. G.

Wątek Nr 68 na ławie oskarżonych

Przedza z PZPB Nr 5 — wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia Ciekawy przebieg narady produkcyjnej włóknarzy w „Głosie“

Na pierwszej naradzie produkcyjnej, z udziałem pracowników PZPB Nr 5 i PZPB Nr 14 zorganizowanej w „Głosie“, a rozpatrującej sprawę wadliwego wątku satynowego Nr 68, z PZPB Nr 5 towarzysze zwrócili się do Redakcji z prośbą, aby po upływie kilku tygodni zorganizować podobną naradę w tym samym mniej więcej składzie. W ciągu kilku tygodni powinny na stałe jakieś zmiany w produkcji „Bawelnianej Piątki“ — argumentowali towarzysze. — Projekt był słuszny. Bawelniany wątek ma sens podobne narady, jeśli przyniosą sensowne skutki. W tym wypadku chodziło o dokładne sprawdzenie, czy zarzuty, jakie poszczególne tkalnie stawiały przedalnią „Bawelnianej Piątki“, pozostały nadal aktualne, czy też zakłady te poprawiły jakość swej produkcji. W tym celu w dniu 18 b. m. w Redakcji „Głosu“ spokojnie się znowu przedstawili PZPB Nr 5, PZPB Nr 2, PZPB Nr 14, PZPB Nr 7 i PZPB Nr 6.

Dalsze zarzuty pod adresem wątku Nr 68
Po przeczytaniu protokołu z ostatniej narady przystąpiono do debaty.

Już z pierwszych głosów, które padły w dyskusji, wyszło na jaw, że wątek satynowy „Bawelnianej Piątki“ wciąż jeszcze wykazuje dużo błędów. Oto doskonalą tkacka z PZPB Nr 7, tow. Graczyk pokazuje kilka szpilek, na których widać pojedynki i pęk.

— Spośród 80 „kopek“, które tkaczka odkłada na deske, przeciętnie 8 nie nadaje się do dalszej produkcji — oświadcza majster tkacki z PZPB Nr 14 tow. Pawlak. — Przeważnie trafia się zbyt cienki wątek, który nawet wypruć trudno bo „rozłazi się“ i psuje osnowę.

TOW. PAWLAK STWIERDZA, ŻE SUROWIEC DOSTARCZONY DO PZPB Nr 5 JEST BARDZO DOBRY I ŻE Z TAKIEJ MIESZANKI MOŻNA WYTWORZYĆ PIERWSZORZĘDNĄ PRZĘDZĘ.

— Jeśli Państwo dacie nam dobry surowiec, to obowiązek robotnika jest wyprodukować z niego dobry wątek. Zwracamy się jeszcze raz z gorącą prośbą do towarzyszy z „Piątki“, żeby zlikwidowali w przędzy napusz-

czenia i pojedynki, żeby czuwać nad pracą młodzieży. A wówczas nasze tkalnie będą mogły wytwarzać dobry towar.

Najbardziej oczywisty dowód błędów w wątku Nr 68 przedstawili tow. Urbanik z PZPB Nr 7. Oto wzdłuż stołów, przy których zasiadli uczestnicy narady, przeciągał nitkę wątku i naprawdę nie trzeba było okularów, aby stwierdzić, jak nierówno i niedbale była ona uprzedzona. Przadki z PZPB Nr 5 uważnie przysłuchują się zarzutom i z zainteresowaniem oglądają szpulek.

Trzeba stwierdzić pewną poprawę

Niesprawiedliwoscią było by jednak powiedzieć, że w PZPB Nr 5 nic nie zmieniło się na lepsze. Podkreślili to zebrani na naradzie tkacze i personel techniczny. Inspektor produkcji z PZPB Nr 2 tow. Grezel stwierdził, że ilość pęków w przędzie ulega ostatnio pewnemu zmniejszeniu. Zniknęła także t. zw. „lakowatość“ czyli nierówne nawinięcie szpilek. Przedza ma dobrą wytrzymałość. Może jest to zasługa układacza, ale my lalkę ostatnio już nie otrzymujemy. Natomiast nadal otrzymujemy przedzę o różnych odcieniach, co fatalnie odbija się na ufarbowanym już towarze. Na te same błędy narzeka również kierownik tkalni PZPB Nr 6 tow. Cieplucha.

Tow. Szelest, kierownik tkalni w PZPB Nr 2 szlachnie podsunął towarzyszom z „Piątki“ myśl, że nierówne odcienie mogą wynikać z nierównych skrętów. Należy uważać, aby skręty w numeracjach były dobre. Każdy bowiem skręt inaczej przyjmuje farbę.

Głos ma towarzysze z PZPB Nr 5

Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się znów zagadnienie młodych przadki. Mówią o tym majster Goliński i tow. Banaś, która skarży się, że część młodzieży nie chce słuchać napomnień starszych, że lekceważą swe obowiązki. Te młodociane robotnice, które chętnie słuchają rad doświadczonych przadki, pracują do brzo. Ale głęboka prawda tkwiła w słowach majstra tow. Arenkiego, który przyniósł otwarcie:

— My sami przyzwyczailiśmy naszych młodych robotników do nie-

zwracania dostatecznej uwagi na zagadnienie jakości. Teraz dopiero trzeba systematycznie, powoli wykorzystać dawne błędy. A więc sprawa młodzieży jest sprawą naszą.

Tow. Arenki oznajmił zebranym, że natychmiast zebrany naradzie zaangażowano do pracy w przedalnię amerykańskiej na wątku Nr 68 dwie instruktorki. Szkolenie odbywa się więc obecnie w szybszym tempie i napewno przyniesie pożądane rezultaty.

Istnieją także niezależne od robotników przyczyny, utrudniające odpowiedni poziom produkcji.

Zdaniem tow. Cholewickiego, nierówne odcienie powstawać mogą już w trzepalni, pozbawionej światła dziennego. Przy świetle elektrycznym trudno odróżnić odcienie bawelny i dlatego może powstawać nierówna mieszanka. Nierówności przędzy może także zostać spowodowana już we wrzelnicach. Jednak w przedalnię amerykańskiej najbardziej daje się we znaki brak dobrych cewek oraz słabe sznurki, na których „dą wrzelnica“. Sznurki te szybko się rozluźniają, powodując słabsze obroty wrzelnicy, a co za tym idzie — inny skręt. Tow. Cholewicki przyniósł, że praca przedalni: dużo jeszcze pozostawia do życzenia, że zbyt często zdarzają się wysokie napuszczenia i nierówności przędzy, lecz załoga i kierownictwo dołożą wszystkich starań, aby stale poprawiać jakość produkcji.

Młodzieży trzeba się opiekować

Nie można pominąć głosu młodej przadki z PZPB Nr 6 tow. Lisiać. Odpowiadając na zarzuty, stawiane nieobecny młodym przadkom z PZPB Nr 5, tow. Lisiać podkreśla, że starsze przadki także w dużej mierze ponoszą w tym wypadku winę, często bowiem zdarza się, że starsze pozostawiają młodym nieoczystozone maszyny i same nie dają im dobrego przykładu. Wykwalifikowana przadka powinna przede wszystkim świecić przykładem, młodej, zawsze śpieszyć jej z pomocą i usunkowić się do niej przykładem.

Dzielimy się doświadczeniem

Tow. Wyrzuc z PZPB Nr 7 i majster przedalni z PZPB Nr 6, tow. Dobrowolska odpowiedziała, w jaki sposób ich zakłady pracy poprawiły swą produkcję, jak dzięki wzmożonej kontroli, rozszerzeniu akcji szkolenia, wysunęły się obecnie na czoło wszystkich łódzkich przadki.

TOW. BAŃKOWSKA z PZPB Nr 6, której zespół zdobył pierwszą nagrodę, tow. SZELEST z PZPB Nr 2 wykazał, że w ich zakładach większość młodzieży pracuje doskonale i tworzy kadry najlepszych przadkownic. Wpłynęła na to ofiarna praca instruktorów, majstrów tkackich oraz aktywna działalność organizacji ZMP.

Podczas dyskusji mówiono o zadaniach organizacji podstawowych w dziedzinie walki o jakość. Zabierał głos sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej z PZPB Nr 2 tow. Grzesiak i tow. Brudel z PZPB Nr 5. Stwierdzono, że właśnie w PZPB Nr 5 organizacja podstawowa powinna najbardziej interesować się produkcją i energicznie walczyć o poprawę jakości.

Wnioski

Na zakończenie zebrani wysunęli szereg wniosków.

Tow. Mamos przedstawiciel ŁK PZPR zalecił towarzyszom z PZPB

Nr 5 stosowanie nowego systemu na puszczenia, który zlikwiduje zgranie n. a. Tow. Marusik przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego stwierdził słuszność narady i wysunął projekt, aby po pewnym czasie zorganizować następną i zaprosił na nią także młode przadki i obciągaczy. Tow. Marusik podkreślił, że konferencja nie powinna skończyć się w lokalu Redakcji, lecz wyniki dyskusji winny zostać przeniesione na teren zakładów pracy.

Wysunęto również projekt zapoznania młodzieży z pracą innych oddziałów produkcyjnych w celu zbliżenia jej do procesu technologicznego. Przyczyni się to niewątpliwie do poprawy jakości produkcji.

Postanowiono również artykuły na tematy produkcyjne przeczytać w fa brykach w większym gronie robotników.

Wszyscy obecni przyjęli z uznaniem te projekty. Sami zapowiedzieli, że po pewnym czasie stawia się znów w Redakcji naszego pisma, jedni po to, aby wykazać jakie zastrzeżenia mają jeszcze w stosunku do produkcji „Bawelnianej Piątki“ dru dzy w celu przedstawienia kolejnego etapu walki o jakość w swej przedalni.

Rozeszli się wszyscy z serdecznym pozdrowieniem — „do zobaczenia na następnej naradzie“.

Spodziewamy się, że na tej naradzie wątek Nr 68 opuści raz na zawsze „ławę oskarżonych“.

H. Sam.

To i daleko

Dla młodzieży — niedozwolone

Przełgądając repertuar kin, łatwo dostreżemy uwagi: film dozwolony dla dzieci od lat 6 czy 7, dla młodzieży od lat 12, 14 czy 16. Uwagi powyższe uszakują, że dany film — w przeciwieństwie do filmów przeznaczonych dla dorosłych — jest dostępny, zrozumiały, pożyteczny itd. dla określonej wyżej grupy naszych młodszych czy starszych, jak się to mówi, milusińskich.

Nie dziwi nas wcale, że podobną specyfikację stosuje się i w innych krajach, np. weźmy, w Niemczech zachodnich. Tam również wzbrania się wstępu dzieciom i młodzieży na pewne filmy, inne filmy natomiast oglądać się dozwala. Ciekawi jesteście, jak to wygląda w tzw. praktyce? Ano, powiedzmy, został w swoim czasie nakręcony specjalny film z procesu norymberskiego, film o walorach wychowawczych, przedstawiający wyraźnie winę i zasłużoną karę, wymierzoną człowieku ludobójcom faszystowskim. Ten film pt. „Norymberga — lekcja na dzisiaj“ został ostatnio uznany przez berlińskich adnauerowców za „niedozwolony“ dla dzieci i młodzieży. Postarano się o „nauczycielstwo“ z anglo-amerykańskich sektorów. „To obraz — powiadają — przeznaczony dla dorosłych, dzieci i młodzieży by go w ogóle nie rozumiała“.

Wobec tego, że przy podobnych rozmyślaniach duch młodzieży zaczyna się zwracać z coraz większą siłą w tę stronę, gdzie się buduje nowe życie odradzających się Niemiec, na stronę Niemieckiej Ludowej Republiki Demokratycznej, która wyciąga najdalej idące konsekwencje z lekcji norymberskiej i daje gwarancje, że ludobójstwo hitlerowskie nie powtórzy się więcej.

I tego bodaj najwięcej obawiają się „wychowawcy“ z zachodniego Berlina, robiąc przeserbie z „Norymbergi“ podobnie zresztą jak z „Ostatniego Etapu“ — film dla młodzieży „niedozwolony“ i w ogóle zakazany.

E. Tam.

Kobieta wzorowym „mężem zaufania“

Jak spełnia swe obowiązki tow. Kowzanowska z PZPB Nr 7

Oddział VI Związku Zawodowego Włóknarzy dopiero 1 listopada rozpoczęło szkolenie młodych zaufania. Jest to, naprawdę, bardzo spóźniony na akcja. PZPB Nr 7 zorganizowały więc wcześniej taki kurs na terenie swych zakładów. W ten sposób wyszkolono kilku młodych zaufania, czyli grupowych, doskonale spełniających swe zadania.

Jednym z nich jest tow. Kowzanowska, tkaczka, pracująca na czterech krosnach. Gdy tylko w tkalni różeszła się wieść, że ona została młodym zaufaniem i będzie się opiekować przydzieloną sobie grupą, wnet zaczęto zgłaszać się z różnymi sprawami i kłopotami. Jedne tkaczki skarżyły się, że wątek nie dobry, inne, że osnowa źle nawinięta. W jednej sali było światło elektryczne zbyt słabe. Zwracali się do niej nie tylko członkowie grupy, lecz także inni robotnicy, nawet z przedalni i z oddziałów przygotowawczych.

Działo się to tak po prostu dlatego, że tow. Kowzanowska zainteresowała się każdą, najdrobniejszą nawet sprawą i wszystkim starała się dopomóc. Niezadługo przekonano się w fabryce, że tow. Kowzanowska nie jest mężem zaufania „od parady“. Nie było i nie ma takiej instancji w PZPB Nr 7, do której nie zwróciłaby się ona, domagając się wyjaśnienia i pomocy w sprawach produkcyjnych albo też w prywatnych bolączkach robotników.

Niedawno przyszła do niej, pewna przewijaczka z przedalni skarżąc się, że majster skrzyżował ją za wyłapanie zbyt wielkiej ilości pęków.

Gdy tylko miałam chwilę czasu — opowiada tow. Kowzanowska, poszłam do tego majstra i ostro rozmówiłam się z nim. Walczyłam o to — powiedziałam mu, — aby likwidował błędy w przędzy, a wy utru-

dnianie pracę przewijaczkom. Musi być to zrozumiałe, że im więcej pęków usuną przewijaczki, tym łatwiejszą później pracę mają tkaczki i tym więcej sztuk ekstru opuści krosna.

Intervencja pomogła. Majster zrozumiał i oddał przewijaczki pracując w spokoju.

Jednak w zamian za to, co tow. Kowzanowska dla nich robi, żąda od członków swej grupy jednego — rzetelnej pracy przy warsztatach tkackich. „Powtarzam zawsze, że walka o jakość trwa, że ich punktem honoru powinna być ustawiczna poprawa wyników produkcji. Tow. Kowzanowska doskonale zna plan produkcyjny i zawsze umie wytłumaczyć robotnikom, w jakim procentie został wykonany, oraz jak przedstawia się procent wykonania za ubiegły okres. Wie dobrze, które partie na sali mają dobre wyniki, a

które złe i dlatego. Tow. Kowzanowska potrafi tak uświadomić powierzonych jej pieczy robotników, tak przekonać ich o konieczności przedterminowego wykonania planu, że w sobotę wszyscy pracowali o dwie godziny dłużej, aby w ten sposób nadrobić zaległości. Na każdą uroczystość grupa tow. Kowzanowskiej przybywa w pełnym składzie.

Tow. Kowzanowska spełnia swą funkcję męża zaufania w sposób wzorowy. Tak właśnie powinny być zorganizowane grupy związkowe. Szkoła tylko, że poszczególne oddziały związków zawodowych zbyt opieszale przeprowadzają szkolenie aktywu związkowego. Czas najwyższy, aby każda fabryka posiadała dobrze wyszkolone kadry aktywistów, troszczących się o potrzeby robotników i o dobro produkcji.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

PIERWSZY RACJONALIZATOR w PZPB Nr 39

Doniosłe ulepszenia tow. Brzozowskiego

Ruch racjonalizatorski rozwija się coraz bardziej i przybiera wciąż nowe formy. Wykorzystując swą wiedzę i doświadczenia, fachowcy i przodownicy pracy z PZPB Nr 39 zmierzają nie tylko do usprawnienia produkcji, lecz również dużo uwagi poświęcają zagadnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wyrazem tej troski jest właśnie ulepszenie tow. Henryka Brzozowskiego, który zastosował przy krosnach urządzenie, pozwalające na utrzymanie i uruchomienie krosna równie dobrze od strony osnowy, a nie jak dotychczas, tylko z jednej strony warsztatu.

Włócznik i wyłócznik, zastosowany przez tow. Brzozowskiego, uznany został przez Zakładową Komisję Usprawnień za praktyczny. Włócznik ten umożliwia tkaczowi zatrzymanie lub uruchomienie krosna w każdej chwili. Tkacz, znajdujący się przy osnowie — np. w celu powiązania porwanyh nitk osnowowych chcąc uruchomić krosno — nie traci czasu na jego obejście. Dzięki temu zwiększa się odczytliwość wydajność jego pracy.

Natychmiastowe zatrzymanie krosna wywiera również dodatni wpływ na jakość produkowanego towaru, ponieważ pozwala tkaczowi na swobodniejszy wgląd w produkowaną tkaninę i uniknięcie błędów, wreszcie zwiększa bezpieczeństwo pracy tkaczy.

To na pozór drobne, lecz doniosłe ulepszenie powinno być zastosowane we wszystkich zakładach przemysłu włókiennego, tym bardziej, że koszt takiego urządzenia jest minimalny.

Tow. Brzozowski udoskonaleńtem swym zasłużył na miłośni pierwszego racjonalizatora w PZPB Nr 39, zdobywając jednocześnie uznanie załogi i premię w wysokości 30.000 zł. Wierzymy, że przykład tow. Brzozowskiego ożywi ruch racjonalizatorski w naszych zakładach, że coraz więcej projektów znajdzie się w skrynkach racjonalizatorów.

J. Olkusz
korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB Nr 39

30 tysięcy nowych członków TPPR

Masowe zgłoszenia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ciągu pierwszych dziesięciu dni Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zanotowano wielki napływ nowych członków do szeregów TPPR. W tym czasie w samej Łodzi wpłynęło 10.980 nowych zgłoszeń. Z terenu województwa łódzkiego napłynęło w tymże czasie 19.560 deklaracji co daje razem ponad trzydzieści tysięcy nowowstępujących.

Podkreślić należy również masowy udział chłopów w organizacji nowych kół TPPR. Wymienić tutaj należy szczególnie pracowite koła TPPR we wsiach Bukowiec i Regnow, przodujące w akcji organizacyjnej i tworzące nawet nowe koła w sąsiednich gminach i wioskach.

Zgłoszenia napływają stale. Do końca Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — spodziewany jest dalszy i jeszcze silniejszy napływ nowych członków, o czym świadczy ilość zaprezentowanych w terenie deklaracji, która przekroczyła już siedemdziesiąt tysięcy.

Zakończenie kursu majstrów przedalniczych

Przed kilku dniami odbyło się zakończenie kursu majstrów przedalniczych z Księży Młyn, PZPB Nr 1. Kurs doskonalenia mistrzów i pod mistrzów prowadzony był przez cały rok. Ukończyło go 27 osób, w tym 5 z wynikiem bardzo dobrym. Są to tow. tow.: Maciejewski, Trojanowski, Kaźmierczak, Łazarek i Grzywozyski. Kurs pozostawał pod opieką dawnej dyrekcji przemysłu bawelnianego. Absolwenci w dniu zakończenia kursu zorganizowali między sobą zbiórkę na Centralny Dom, która przyniosła 4.800 złotych. Wydział szkolenia PZPB Nr 1, rozumiejąc znaczenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników i personelu technicznego, organizuje w najbliższym czasie kurs podmistrzów tkackich w Tkalni Nowej, z udziałem 40 osób.



Uczestnicy kursu majstrów przedalniczych w PZPB Nr 1 na „Książki Młyn“

Tańce i pieśni radzieckie w PZPW Nr 2

Kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy PZPW Nr 2 powstało już w 1945 roku. Małe, bo liczące zaledwie 10 członków, dzięki energicznej pracy oddanego swym obowiązkom przewodniczącego, ob. Casława Jakubowskiego, kolo już w pierwszym okresie swego istnienia rozwinęło żywą działalność.

Dziś nasze kolo liczy już ponad 150 członków, a jak zwykle w październiku wzmagą swą działalność wprowadzając coraz to nowe formy pracy organizacyjnej. Jedną z takich innowacji było zorganizowanie lekcji języka rosyjskiego. Rzecz prosta, że stawiamy w nauce dopiero pierwsze kroki, ale jesteśmy pewni, że po zakończeniu kursu zwiększy się znacznie czytelnictwo pism radzieckich, zwłaszcza wydawanych w języku rosyjskim.

Cóż może bardziej zbliżyć i zapoznać nas z krajem socjalizmu, jeśli nie lektura zajmujących książek, gazet i bogato ilustrowanych tygodników. Niewątpliwie zwiększenie kolportażu pism będzie wielkim sukcesem naszego kola.

Gdy mówię już o poznaniu kultury radzieckiej, trudno pominąć sprawę pięknej akademii, która od-

była się u nas 16 bm. ku uczczeniu 32. Rocznicy Wielkiej Rewolucji. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu, a następnie długo oklaskiwali piękne tańce radzieckie w wykonaniu baletu dziecięcego.

Święty Biurokracy w powiecie wieluńskim

Pracownicy PMS utrzymują stałą łączność ze wsią Krzyworezki, pow. wieluńskiego. Ekipa nasza w ciągu kilku niedziel z rzędu wyjeżdżała do tej wsi wraz z lekarzem i zespołem teatralnym. Podczas naszego ostatniego pobytu z rozmów z chłopami dowiedzieliśmy się, że największą bolączką wsi jest właśnie brak lekarza. Chcąc dostać się do lekarza chłop musi jechać 3 do 4 godzin wozem. Jednak na tym nie kończy się utrapienia mieszkańców Krzyworezek. Służba weterynaryjna nie wywiązuje się należycie ze swych zadań. Chłopi narzekają też na miejscową spółdzielnię Sanopomocy Chłopskiej, która w żaden sposób nie może przystosować swych zamówień do poręku. Kiedy chłopci potrzebują nawo-

zów sztucznych do siewów jesiennych, spółdzielnia sprowadza nawozy wiosenne, wiosną natomiast w spółdzielni można nabyć tylko nawozy jesienne. Podobnie przedstawia się sprawa z dostawianiem im, który miejscowi chłopcy uprawiają na dość dużą skalę.

Otoż, kiedy chłopcy przywieźli len do Wielunia, w myśl zarządzenia — nie było komu przyjąć tego lenu. Po długich ich wędrowkach od PZGS do Samopomocy Chłopskiej, polecono wreszcie chłopom zawieźć na drugie miejsce, oddalone o 10 kilometrów, gdzie przyjeżdża len dopiero po interwencji M. O.

Wiktor Latocha
korespondent fabryczny „Głosu“ z PMS

Nowy sprzymierzeniec obozu pokoju

Jak powstała Demokratyczna Republika Niemiecka

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w październiku

Dla należytej oceny i właściwego zrozumienia wagi wydarzeń, które rozegrały się w Berlinie dnia 7 października i położyły podwaliny pod gmach Demokratycznej Republiki Niemieckiej, należy raz jeszcze rzucić okiem w kierunku Niemiec Zachodnich i zbliżyć się do partii i ludzi, działających w Bonn.

Pogrobowcy hitleryzmu

O zaczepnej postawie Adenauera pisał już niejednokrotnie; ten tak bardzo „niepodległy” kanclerz operetkowej republiki składał uroczyste zapewnienia, że nie odda „żadnego z b. miast niemieckich” ale bez szemrania godzi się na wydanie całego niemieckiego przemysłu w ręce amerykańskie.

Przywódca Niemieckiej Partii Pracowniczej dr Miessner, ściśle sprzymierzony z katolikiem Adenauerem przeszedł jeszcze dalej: oświadczył on otwarcie na konferencji prasowej, że partia jego uznaje w „ogólnych zasadach” dawny program partii hitlerowskiej, zaś obecny na tym samym posiedzeniu poseł Richter, dawny aktywista przywódcy „Sudetendeutsche” — Henleina zawała, że „układ

monachijski powinien obowiązywać na nowo”.

W tym samym Bonn działa „minister dla spraw uchodźców” — Lukaschek, który w udzielonym ostatnio wywiadzie prasowym oświadczył butnie: moje ministerstwo uczyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby umożliwić wysiedleńcom szybki powrót na te ziemie, które w roku 1938 leżały w obrębie granic niemieckich”.

Odpowiedź mas ludowych

siewcom szowinizmu

I otóż w dniu 7 października przeciwko i na przekór tej całej, przetrzanej rewizjonizmu szowinistycznej kliki, powstaje na uroczystym posiedzeniu w wielkiej sali Niemieckiej Komisji Gospodarczej z woli mas robotniczych strefy radzieckiej, tworzone przez najbardziej światłych i postępowych obywateli nowe prawdziwe suwerenne państwo, „Jak głos jego pierwszy manifest, na czoło swych zadań stawia ono walkę z podżegaczami wojennymi i zakazuje prowadzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej w prasie lub w radio.

Państwo to bez zastrzeżeń — już w godzinie swych narodzin uznaje Odrę-Nysę, jako granicę, łączącą dwa sąsiadujące ze sobą narody w pokojowym współzwiązku, gdyż we współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowych widzi ono zapewnienie swej własnej niepodległości i swego dobrobytu.

Akt Berliński z dnia 7 października

Akt Berliński z dnia 7 października poprzedził dwa lata niezmordowanej, prowadzonej konsekwentnie przez Niemiecką Radę Ludową walki o zjednoczenie kraju, o demokrację i o pokój; nie ominięto żadnej okazji międzynarodowej, żadnego spotkania „wielkiej czwórki”, żadnej konferencji w sprawie Niemiec, aby nie żądać uporczywie i niezłomnie spełnienia układowych postanowień, sytematycznie ignorowanych przez mocarstwa zachodnie.

Niemiecka Rada Ludowa miała za sobą potężne poparcie niemieckich mas ludowych: świadczyły o tym 15 milionów podpisów, zebranych w pięć miesięcy na rzecz jednolitej Niemiec, przeprowadzonym w ubiegłym roku w strefie radzieckiej Niemiec i w wschodnim Berlinie. W Niemczech Zachodnich bowiem i w zachodnim Berlinie obowiązywał surowy zakaz zbierania podpisów, bal aresztowano za to, tak wielką była obawa, aby dzieło utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec nie doszło do skutku.

Nawet ostatnio próbowała Niemiecka Rada Ludowa porozumienia z zachodem, wysyłając do Rady Parlamentarnej — poprzedniczki „parlamentu” w Bonn, zaproszenie na odbycie wspólnej konferencji w kwietniu br. Zaproszenie pozostało bez odpowiedzi, gdyż separatyści zachodni Niemiec otrzymali rozkaz polecający utworzenie odrębnego „państwa”, jako środkowo-europejskiej baży wojującego imperializmu.

Zwycięstwo niemieckiej myśli postępowej

W dniu 7 października zakończono dwuletni okres walki o pokój; zakończono

go zwycięstwem niemieckiej myśli postępowej, gdyż choć władza nowego państwa będzie rozciągała się praktycznie tylko na obszar wschodnich Niemiec, ale duch jego ustaw i postanowień będzie promieniował na całe Niemcy. Masy robotnicze Zachodnich Niemiec, mimo wszelkich ziówrogich podszeptów, niczego bardziej nie pragną, jak chleba, spokoju i pewności jutra.

Dla nas wydarzenia w Niemczech mają specjalne znaczenie z tego względu że na czele nowej demokratycznej republiki stanęli, w przeciwieństwie do chwalców hitleryzmu z Bonn, ludzie zaprawieni w walkach rewolucyjnych, demokraci, z których niejedni sam na sobie doznał skutków reżimu faszystowskiego.

Tylko tacy ludzie mogli uznać w konstytucji „szerzenie nienawiści rasowej i religijnej, podżeganie do wojny i bojkotowanie demokratycznego ustroju” za zbrodnię przeciw państwu (art. 64). Tylko tacy ludzie stojący twardo na gruncie układowych postanowień, potrafili doprowadzić do rzeczywistej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec i zagasić płomień nowego „Fackelzugu” rewizjonistycznych haseł, który wyruszył z Bonn.

Sprawa przyszłości Niemiec znalazła się w dobrych rękach.

Leopold Marschak

Nowy film radziecki „Konstanty Zasłanow”



Na zdjęciu — scena w parowozowni. Hitlerowcy żądają, by Zasłanow, kierownik parowozowych brigad w parowozowni Orsza wyjaśnił przyczynę pęknięcia kotłowni. (Dyweryja była zorganizowana przez Zasłanowa i członków jego konspiracyjnej grupy). (Foto AR)

Dzieje bohaterskiej pracy i walki Stalingradzka Fabryka Traktorów im. Dzierżyńskiego

Jak zaczerwowani spoglądamy na olbrzymie wrota — z których co kilka minut wyjeżdża gotowy, nowy traktor. Stalingradzka Fabryka Traktorów zdumiewa zwykłego śmiertelnika swym ogromem. Trudno wprost sobie wyobrazić, że oglądane przez nas zakłady w tak szybkim tempie powstały z gruzów. Bo hitlerowcy zamienili fabrykę w jedno rumowisko, podobnie, jak i całe miasto, lecz wystarczy jedna rozmowa z robotnikami lub majstrami, aby zrozumieć ów „cud” tak rychłego odrodzenia się zakładów.

Fabryka powstawała dwa razy. Dwa pokolenia robotników tu pracują — dwa pokolenia bohaterów, budowniczych i obrońców.

Pierwsze życie Fabryki Traktorów

Po raz pierwszy fabryka została powołana do życia w 1928 roku. Stalingrad stał się wówczas ośrodkiem uwagi całego kraju. Od rozwoju tej fabryki zależne były sukcesy i rozwój kolektywizacji. Bez traktorów bowiem nie ma budownictwa socjalistycznego na wsi.

Fabrykę zbudowali entuzjaści, młodzi inżynierowie i robotnicy z wielu miast, którzy masowo przybywali do Stalingradu. Socjalistyczne współzawodnictwo objęło niemal wszystkich robotników. Amerykańska firma projektowała jakąś pracę na 168 dni. Robotnicy postanowili wykonać ją w ciągu 58, a wykonali w przeciągu 28 dni. Budowy fabryki nie przerywano nawet zimą — chociaż zima w Stalingradzie była w owym roku szczególnie ostra.

Do Stalingradu przyjeżdżały setki delegacji z różnych kółchozów, aby na własne oczy obejrzeć traktory. Obejrzel, i uwierzyli.

1-go maja 1930 roku budowa fabryki została ukończona. Zakład otrzymał Order Sztandaru Pracy. Stalingradzka fabryka była szkołą dla wielu tysięcy młodych robotników. Tu powstawały bomby — rodzili się racjonalizatorzy. Ciągłe ulepszano typ traktorów — zwiększano produkcję. W 1932 r. przestano już importować traktory. Marzenie Le

nina o 100 tysiącach traktorów ziszczyło się — plan Lenina zrealizowano z olbrzymią nadwyżką.

Front wojny w fabryce

W przeciągu pierwszych 8 miesięcy wojny produkcja podwoiła się. Robotnicy czuli się tak, jak żołnierze na froncie. Bronili swego kraju przed najazdem hitlerowskim.

W książce „Dwa życia Stalingradzkiej Fabryki Traktorów” autor podaje charakterystyczną rozmowę telefoniczną między robotnikiem Miedukowem a przyfrontowym żołnierzem Surkowem.

— Surkow — „Ja zniszczyłem już 113 faszystów”.

— Miedukow — „Ja pracuję w kuchni i wyrabiam 480 procent”.

— Surkow — „Jak w fabryce z Przesposobieniem Wojskowym?”

— Miedukow — „Jestem szeregowym żołnierzem. Uczę się wiać karabinem”.

Pracowali i uczyli się walczyć — pracowali dla frontu i wkrótce sama fabryka stała się frontem. Robotnicy wykazywali nie tylko hartu, odwagi i poświęcenia od żołnierzy radzieckich na wszystkich innych frontach.

Dwa pokolenia broniły fabryki i miasta. Stary partyzant — uczestnik obrony Carycyna, mechanik Aleksy Iwanow z synem Wiktoorem, mistrz Moskalew, Gonczarew i wielu innych już ranieli nie chcieli opuścić fabryki i terenu walk. W Stalingradzie zginęła podczas bitwy najlepsza pracująca w przemyśle stalowym kobieta — Olga Kowalewa.

Robotnicy zmienili warsztaty na okopy i bohatersko walczyli o swe zakłady i swe miasto. Fabryka wydała wielu bohaterów. Młodzi inżynierowie — dzieci robotnicze, okazali się świetnymi dowódcami. Fabryka pracowała, chociaż bomby padały wokół niej. Dużo było zabitych i rannych — pozostali nie przegrali pracy. Na froncie potrzebne były czolgi — ta świadomość dodawała odwagi i rodziła prawdziwych bohaterów. Niektóre oddziały fabrycz-

ne paliły się — gaszono ogień i pracowano dalej. Wreszcie po wielomiesięcznym bombardowaniu artyleryjskim i lotniczym fabryka stopniowo zamieniła się w kupę gruzów.

Drugie życie Fabryki Traktorów

2 lutego 1943 roku skończyły się operacje wojenne na froncie stalingradzkim i niemal tego samego dnia przystąpiono do odbudowy Fabryki Traktorów. Robotnicy mówią „odbudowa” i śmieją się przy tym. To nie była odbudowa ani budowa. To było zupełnie coś innego. Z każdego kąta czuła śmierć. Fabryka była zaminowana i przedstawiała sobą kupę spalonego żelaznika. Fabryka była śmiertelnie ranna i robotnicy, którzy ciągnęli do swych warsztatów ze wszystkich stron kraju, postanowili przywrócić ją do życia. Przybyli tu nie tylko dawni robotnicy. Na pomoc bohaterskiemu miastu nadciągnęła młodzież z całego Związku Radzieckiego. Odbudowa zakładów stała się sprawą honoru radzieckiego człowieka. Pierwsze czolgi nosiły nazwę „Odpowiedź Stalingradu”. Za szybką swą odbudowę fabryka otrzymała order „Czerwonego Sztandaru”.

Oglądamy zakłady i rozmawiamy z robotnikami. Pracuje tu wiele kobiet i młodzieży. Co drugą z kobiet opowiada dzieje swego warsztatu i niemal każda robotnica czy robotnik stracił kogoś ze swej rodziny. O swej fabryce i mieście mówią z uzasadnioną dumą. Opowiadają o przepięknych salach „Domu Kultury”. Pokazują nam zdaleka, jak rosną domy mieszkalne i parki stalingradzkie. Zatrzymali wroga — zniszczyli go. Uratowali nie tylko swój kraj od barbarzyńskiego najazdu. Uratowali także nasz kraj, naszą kulturę, nasze dzieci.

O tym pamiętaliśmy, patrząc w skupione twarze robotników stalingradzkich.

B. Beatus.

Więści z kraju

W TATRACH POJAWIŁY SIĘ ORŁY

W Tatrach polskich pojawiły się dawno niewidziane orły skalne. Służba leśna Tatrzańskiego Parku Narodowego zaobserwowała dwie pary orłów na Hali Pysznaj i w Dolinie Pięciu Sławów.

O istnieniu gniazd orlich po polskiej stronie Tatr świadczy również znalezienie w lesie pisklęcia orla, które wypadło z gniazda w czasie wichury.

Młode orlętko, nie umiejące jeszcze latać, chowane jest w specjalnym pomieszczeniu w budynku dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem. Kiedy młody orzeł nauczy się latać, zostanie wypuszczony na wolność.

RYBACY OFIAROWALI 100 TYS. ŻŁ NA ŚWIETLICE DLA ZOENIERZY W. O. P.

Dla zadokumentowania swych uczuć dla Odrodzonego Wojska Polskiego, rybacy helscy zebrali we wrześniu br. około 100 tys. żł, które przeznaczili na urządzenie świetlicy i zakup biblioteki dla jednostek Wojska Ochrony Pogranicza.

POŁOWY MORSKIE NA POMORZU ZACHODNIM

Na skutek panującej mgły na Zalewie Szczecińskim i morzu połowy ryb są chwilowo utrudnione. Niemniej rybacy przeprowadzają połowy na ławicy kolobrzkiej i słupskiej, natrafiając na obfite zbiorowiska ryb. Przeciętnie z jednodniowego połowu kuter przywozi 1000 kg ryb.

ZŁOŻA SUROWCÓW OGNIOTRWAŁYCH ODKRYTO W POWIECIE OPCZYŃSKIM

W powiecie opoczyńskim przeprowadzono w sezonie letnim rb. poszukiwania nowych złóż surowców ogniotrwałych.

Ekipy poszukiwawcze, w wyniku przeprowadzonych prac, natrafili na bogate złoża gliny ogniotrwałej.

Dzieła Lenina i Stalina-po polsku

żemy nawet z dumą stwierdzić, że obóz rewolucyjny w Polsce potrafił, mimo prześladowań sanacji, wydać pewną ilość Dzieł Lenina i Stalina w okresie międzywojennym. W 1925 r. w komunistycznym wydawnictwie „Książka” (w Warszawie na Kruczej) ukazała się praca Lenina „Państwo a rewolucja”; w roku 1930 ukazała się praca Józefa Wissarionowicza (aby nie narazić się na konfiskatę musiano ukryć na zwiśko Stalina), „Marksizm a kwestia narodowa”.

W latach 1932 — 1935 „Tom” (komunistyczna księgarnia w Warszawie na Lesznie) otworzona na miejsce zlikwidowanej przez policję „Książki”) wydała 4 duże tomy Lenina z zamierzonego 6-cio tomowego wydania Dzieł wybranych. Prócz tego przenikały do Polski przez kordon Dzieła Lenina i Stalina wydawane przez Polaków w Związku Radzieckim... Jednak dopiero w Polsce Ludowej działalność wydawnicza Dzieł Lenina i Stalina nabrała prawdziwego rozmachu. Pracę tę od pierwszej chwili podjęła „Książka” najpierw w Łodzi, potem w Warszawie.

Pierwsze lata powojenne przyniosła nam szereg prac w tej dziedzi-

nie. W r. 1945 ukazują się m. in.: książki Lenina „Dwie taktyki socjalistycznej” i „Dziele choroby lewicowości w komunizmie”. Książki te ukazują się w ogromnych — jak na polskie stosunki wydawnicze do owego czasu — nakładach: 10 — 20.000 egzemplarzy. Jednak miarą rozmachu wydawniczego w tej dziedzinie są cyfry osiągnięte w ostatnich latach. I tak np. pierwsza z wymienionych tu książek osiągnęła do końca 1949 r. 200.000 egz. nakładu, a druga 270.000 egz.

Podobnie broszura Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym” osiągnęła do końca br. 270.000 egz. nakładu, a Stalina „Zagadnienia leninizmu” dojdą w końcu br. do 320.000 egz.!

Co wpłynęło na tak ogromny wzrost zainteresowania dla dzieł Lenina i Stalina szczególnie w ostatnich czasach? Decydującym czynnikiem są nasze dotychczasowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia, fakt, że przystępujemy do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Uchwała KC stwier-

dza: „Wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu jest zasadniczą przesłanką wykonania wielkich zadań historycznych stojących przed PZPR”.

Osiągnięcia te sprawiły, że obser wujemy nieznaczny przedmiot w takich rozmiarach wśród mas partyjnych, a także części bezpartyjnych pęd do podniesienia poziomu ideowego, do pogłębienia wiedzy marksistowskiej. Potężnym bodźcem w kierunku pogłębienia ideologii marksizmu-leninizmu było wydanie w Polsce (1948—1949) „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” Stalina — (dotychczas w nakładzie 1 milion 200.000 egzemplarzy).

Odtąd wielotysięczne nakłady Dzieł Lenina i Stalina nie są już czymś niezwykłym. Ukazuje się Lenina — „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”; Lenina — „Marks, Engels, Marksizm”; Lenina zbiorek — „O literaturze”; Lenina — „Co robić?; Stalina — „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna” (zbiór), broszura Stalina — „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej” i in.

Niektóre z wymienionych tu książek ukazały się w pięknej szacie wydawniczej. I tak wydano w pięknej, estetycznej oprawie dzieło Stalina, zbiór jego wykładów z r. 1924, wydane u nas w kwietniu br. z okazji 25-lecia — „O podstawach leninizmu”, w równie pięknej szacie ukaza się zapowiedziane na koniec br. pierwsze dwa tomy zbiorowych Dzieł Stalina i tom Lenina; tudzież „Zyciorys Lenina” i „Zyciorys Stalina” i inne.

W r. 1949 prócz szeregu prac Lenina i Stalina, które bądź to już ukazały się, bądź też ukaza się do końca roku (jak zbiorek Lenina „Ekonomia i polityka w epoce dyktatury proletariatu” oraz inne zbiorki; Lenina — „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky” i inne, Stalina — „Anarchizm czy socjalizm” i inne) — zaczęły ukazywać się skromna na pozór, ale bardzo cenna i pożyteczna biblioteczka pt. „Mała Biblioteczka Marksizmu-Leninizmu”. Oddaje ona ogromne usługi studiującym Historię WKP(b).

Dotychczas ukazało się 15 numerów, każdy z nich zawiera lekturę pomocniczą do któregoś z rozdziałów tej książki; każdy zaopatrzony jest w dużą ilość objaśnień, która ogromnie ułatwia uczenie się Historii WKP(b).

Polskie pełne wydanie Dzieł Lenina to, jak powiedzieliśmy, praca zakrojona na szereg lat. Jednak, by zaznajomić się z podstawowymi pracami Lenina, masy pracujące Polski nie będą musiały tak długo czekać: Jeszcze przed końcem br., a najpóźniej z początkiem następnego roku ukaze się nowe polskie wydanie Dzieł Wybranych Lenina w 2 grubych tomach (przeszło 1000 stron każdy), zawierające najważniejsze jego prace, poświęcone obronie socjalistycznej ojczyzny, prace z okresu zagranicznej interwencji zbrojnej i wojny domowej. Dzieła te ukaza się w nakładzie 100 tys. kompletów.

W 5-ym roku Polski Ludowej możemy więc wykażać się nie tylko dorobkiem w dziedzinie wydawniczej dzieł Lenina i Stalina. Stoimy jednak nadal w obliczu ogromnego zadania. Wydawanie poszczególnych dzieł klasyków marksizmu winno być nadal kontynuowane. Powiada uchwała KC PZPR.

Przodownicy pracy PGR-ów dążą do usprawnienia gospodarki rolnej

Ostatnio odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, w którym wzięli udział działacze związkowi, aktywni partyjni i przodownicy pracy. Przybliżyli oni ze wszystkich zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego, aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze kulturalno-oświatowe i socjalne swoich majątków i ustalić wytyczne dla prac na najbliższą przyszłość.

Dzięki rozszerzającemu się współzawodnictwu pracy wśród robotników rolnych poziom gospodarczy poszczególnych majątków państwowych woj. łódzkiego w drugim półroczu br. wzrósł o 15 procent. Wokół komitetów współzawodnictwa i narad produkcyjnych skupiły się liczne rzesze świadomych robotników, którzy niejednokrotnie wskazują lepsze od dotychczasowych metody pracy i systematycznie przekraczają plany gospodarcze.

Ogółem w PGR-ach okręgu łódzkiego 500 robotników rolnych dźwierz tytuły przodowników pracy, w tym 100 kobiet żywo interesujących się zagadnieniami gospodarczymi wsi. Wszyscy oni przekraczają stale normy produkcyjne od 130 — 180 procent.

Najwybitniejsi przodownicy w liczbie 189 osób objęli na drodze awansu społeczne stanowiska kierownicze, z czego 6 zostało dyrektorami zespołów, 40 kierownikami majątków, 62 rzędcami i 81 włodzarami.

We współzawodnictwie między poszczególnymi majątkami, udział w którym zadeklarowało 125 majątków państwowych woj. łódzkiego przodują maj. Koryta w pow. łęczyckim, maj. Sekursko w pow. radomszczańskim, maj. Ruda w pow. wieluńskim. Pierwsze trzy miejsca w zespołowym wysięgu pracy zdobyły: zespół Ruda w pow. wieluńskim, zespół Leszno w pow. łęczyckim i zespół Głogowice w pow. kutnowskim.

Stwierdzając wysoki poziom współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych woj. łódzkiego, zabierający głos prezes Okr. Zarządu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych ob. Głowacki oświadczył między innymi —

— Godzinne przekonywanie się robotników rolnych o zaletności jaka istnieje między lepszą pracą i wydajnością, a realnym zarobkiem w dużym stopniu wpłynęło na upowszechnienie współzawodnictwa pracy i stało podnoszenie naszej gospodarki rolnej.

W dalszej części swego przemówienia mówca wskazał, że mimo poważnych osiągnięć produkcyjnych istnieje jeszcze w niektórych majątkach PGR sporadyczne wypadki formalizmu i biurokracji, zbyt słaba jest jeszcze wymiana doświadczeń pracy przodujących robotników i załóg, często jeszcze systematycy i ciągła praca jest zastępką wszelkimi dorywczymi.

Apelując do zebranych o usuniecie wszelkich niedociągłości i braków, prezes Głowacki dał wyraz zadowoleniu, że robotnicy rolni woj. łódzkiego znajdują się obecnie na dobrej drodze do osiągnięcia poziomu wzorowej socjalistycznej gospodarki w swoich majątkach.

Z kolei sekretarz związku ob. Józwiak podsumował osiągnięcia robotników rolnych na polu kulturalno-oświatowym. Do chwili obecnej uruchomiono w PGR okręgu łódzkiego 110 świetlic, z których 43 radiodifonizowano. Przy świetlicach działają liczne zespoły artystyczne skupiające ogółem 600 osób. Ostatnio zakończony został pierwszy turnus kursów dla analfabetów, na którym 200 robotników nauczyło się czytać.

Na zakończenie posiedzenia zebrani powzięli szereg uchwał, w których wzywają robotników rolnych woj. łódzkiego do pogłębienia braterskich wzajemnych przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i łączenia się z robotnikami miast w walce o pokój.

Stwierdzając konieczność wzmacniania gospodarczego poszczególnych zespołów PGR, plenum zobowiązało się do systematycznej pracy nad wykonaniem planów i podnoszeniem produkcji. W związku z tym postanowiono zorganizować w b.m. narady produkcyjne na wszystkich szczeblach organizacyjnych PGR, przeprowadzać stałą kontrolę zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych oraz otoczyć szczególną opieką przodowników pracy, wysuwając ich w dalszym ciągu na kierownicze stanowiska.

Wpłacamy podatek gruntowy i FOR przed terminem

Wielka akcja współzawodnictwa na terenie wsi woj. łódzkiego

4 miliony 650 tys. złotych premii dla najlepszych gmin

Hasło rzucone na zjeździe wojewódzkim, aby w drodze współzawodnictwa zlikwidować zadłużenie wsi i terminowo spłacić podatki, znalazło oddźwięk we wszystkich gminach naszego województwa. Fala zobowiązań chłopskich ogarnęła wszystkie powiaty. Co dzień napływają meldunki ze wsi i powiatów, wszystkich zakątków naszego województwa. W meldunkach tych chłopcy zobowiązują się do terminowej odpłaty kartofli, szybko przeprowadzić omloty zbóż, rozszerzyć akcję kontraktacji trzody, oraz do przedterminowego wpłacania podatku gruntowego i FOR-u.

W akcji przedterminowego spłacenia podatku gruntowego i składek na rzecz S.F.O. Rolnictwa, powiat łowicki we zwał do współzawodnictwa powiat kutnowski, powiat radomszczański — powiat wieluński, powiat piotrkowski — powiat sieradzki i radomszczański, powiat łaski — powiat brzeziński, powiat rawsko — mazowiecki — powiat skierniewicki, a powiat konecki — powiat opoczyński.

Całe zaś województwo łódzkie wesoło do współzawodnictwa województwo warszawskie. Ten szeroki wachlarz zobowiązań chłopskich wskazuje na ogromny wzrost aktywności chłopów i ich pogłębiającą się świadomość. Po raz pierwszy jesteśmy świadkami tak szerokiej fali współzawodnictwa na terenie wsi. Rzecz prosta, że to współzawodnictwo różni się poważnie od współzawodnictwa pracy robotniczej. Ale różni się przeważnie formą. Treść tego współzawodnictwa, a mianowicie nowy stosunek do Państwa Ludowego i do własnej pracy — oto wspólna, w wielkiej mierze,

cecha zarówno ruchu współzawodnictwa chłopskiego, jak i robotniczego.

Ponadto trzeba dodać, że sam charakter zobowiązań świadczy o pogłębieniu konsolidacji chłopów mało i średniorolnych o pogłębieniu więzi społecznej, łączącej pracującą wieś. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że wieś jest niejednorodna i że wpływy polityczne bogaczy wiejskich i ich wysiłki w kierunku rozbięcia wzrastającej jednolitości pracującego chłopstwa, są jeszcze poważne. Wbrew jednak tym wpływom, chłopcy pracujący, potrafią zdobyć się na wspólny wysiłek, zmierzający do podniesienia ich dobrobytu.

W akcji likwidacji zadłuże-

nia wsi czynny udział biorą wójtowie, sekretarze, sołtysi i inni pracownicy gminni, którzy nie szczędząc czasu ani wysiłków obchodzą wszystkie wsie, uswiadamiając ogół płatników, oraz inkasują wpłaty. Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego doceniają rzetelny wysiłek aparatu gminnego w akcji uswiadamiiania i ściągania podatku gruntowego i F.O.R.-u przyznał na nagrody dla województwa łódzkiego kwotę 4 miliony 650 tys. złotych. Kwota ta została już rozproszona pomiędzy wszystkie powiaty woj. łódzkiego, a wypłata nagród nastąpi pod koniec października, to jest po zakończeniu akcji współzawodnictwa w spłacie podatku gruntowego.

E. Tokar

Z kraju naszych przyjaciół

STAŁY ROZWÓJ OŚWIATY W DALEKICH PÓŁNOCNYCH OBWODACH ZSRR.

Wiele uwagi poświęca rząd radziecki rozwojowi kultury i oświaty wśród zaościanych dawniej narodów w dalekiej północy.

W wysuniętych daleko na północ osiedlach, gdzie dawniej nie było ludzi piśmiennych, otwarte są obecnie i czynne dziesiątki szkół. W języku ojczystym kształcą się dzieci Eskimosów, Nanajców, Czukczów, Ewenkiów i innych. W Leningradzie wydawane są podręczniki w językach narodów dalekiej północy. Na te języki przekładane są również dzieła klasycznej rosyjskiej literatury i radzieckich pisarzy. W Leningradzie wydanych zostało w r. b. w olbrzymich nakładach 56 ksiązek w języku: ewenkijskim, na najskrajnym, czukockim i wielu innych.

Obszary dalekiej północy są często odwiedzane przez radzieckich lingwistów i etnografów. Gromadzone i zbierane podczas ekspedycji materiały wykorzystywane są przy opracowywaniu ksiązek w językach narodów północy.

Powiat kutnowski przoduje w skupie zboża

Na drugim miejscu znajdują się Wieluń i Piotrków

220 punktów skupu zboża w woj. łódzkim przystąpiło do współzawodnictwa pracy w zakresie właściwej organizacji skupu, planowania obrotu i sprawo zdawczości.

Ogółem spółdzielczość wiejska woj. łódzkiego zakupiła dotychczas ponad 47 tys. ton zboża. W skupie wysunęły się na pierwsze miejsce gminne spółdzielnie pow. kutnowskiego. Udział pow. kutnowskiego w skupie pszenicy pierwszego standardu wyno-

sił 61 proc., ogólnego skupu w woj. łódzkim.

Poszczególne punkty skupu pow. kutnowskiego wybudowały specjalne dojazdy o twardej nawierzchni do swoich magazynów, ułatwiając w ten sposób szybką ekspedycję dostarczanego zboża. W kasach punktów skupu usprawniono wypłaty. Drugie i trzecie miejsce w skupie zboża, zajęły w woj. łódzkim gminne spółdzielnie pow. wieluńskiego i sieradzkiego.

Przeszło 320 tys. ha obsiały i zaorały maszyny spółdzielczych ośrodków maszynowych

Spółdzielcze ośrodki maszynowe z roku na rok rozszerzają swój zakres działalności usługowej, dzięki czemu coraz więcej prac rolnych w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wykonywanych jest mechanicznie.

Systematyczny rozwój sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych ilustrują najlepiej następujące cyfry. Podczas, gdy jeszcze wiosną br. czynnych było w całym kraju 2.020 gminnych ośrodków i 500 punktów gromadzkich, to już w bieżącej kampanii siewów jesiennych pracuje ok. 3.000 gminnych ośrodków i przeszło 4.000 filii gromadzkich. Ośrodki te zaopatrywane są coraz lepiej w maszyny i narzędzia rolnicze. Posiadają one w tej chwili m. in. 2.100 traktorów i 20.200 siewników.

Jednocześnie z rozwojem sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych zwiększa się wydatnie ilość wykonywanych przez nie prac, czego dowodem są tegoroczne siewy jesiennie.

Do 8 bm., według niepełnych jeszcze danych, traktorami z ośrodków maszynowych zaorano ok. 65.000 ha, zaś siewnikami wykonano prace na obszarze blisko 257.000 ha.

W tym samym czasie ubiegłego roku traktorami zaorano za ledwie 14.000 ha, a siewnikami

obsiano tylko 62.000 ha.

Również znacznie zwiększył się udział spółdzielczych ośrodków maszynowych w pracach omlotowych. W czasie tegorocz-

nej kampanii omlotowej, młocarnie wymłóciły 5.691 tys. kwin tali ziarna, czyli 5,5 razy więcej, niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

Wieluń, Radomsko i Piotrków spisuują się najlepiej przy zakupie skór

W trzecim kwartale br. spółdzielczość wiejska woj. łódzkiego odniosła duży sukces w dziedzinie skupu skór surowych, wykonując plan w 123 procentach. Wynik ten osiągnięto dzięki współzawodnictwu personelu spółdzielczego. Szczególnie korzystny przebieg miał skup w powiatach wieluńskim, radomszczańskim i piotrkowskim.

Ogółem w ciągu bieżącego roku

82 spółdzielcze punkty skupu województwa łódzkiego zakupiły 322 tysiące kg skór surowych reglamentowanych i niereregulowanych wartości 98 milionów zł.

W celu powiększenia kadry specjalistów w dziedzinie skupu skór, przystąpiono do organizowania w Kolumnie pod Łodzią kursu dla brakarzy skór. W kursie uczestniczyć będzie 70 osób.

Chłopi ze wsi Kunieckiej dziękują ekipie lekarskiej za pomoc

Ostatnio do naszej redakcji wpłynął list od chłopów ze wsi Kunieckiej w powiecie opoczyńskim, z podziękowaniem dla ekipy lekarskiej, która odwiedziła 9 października ich wieś. Oto treść listu.

— Serdecznie dziękujemy pra-

cownikom Narodowego Banku Rolnego w Łodzi za szczególną opiekę, którą otaczają naszą wieś. Dzięki łączności wsi z miastem przyjechali do nas 9 października przedstawiciele Narodowego Banku Rolnego wraz z ekipą lekarską. Z bezpłatnej wizyty lekarskiej skorzystało trzydzieści kilka osób.

Tą więc drogą składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie i zawiadamiamy, że pobyt ich sprawił iż wszyscy we wsi rozumieli rolę lekarza na wsi i znaczenie higieny. Jednocześnie ekipa łączności wsi z miastem obdarzyła nas apteczką weterynaryjną.

Pragniemy w dalszym ciągu utrzymać łączność pomiędzy nami chłopami ze wsi, a robotnikami z miasta i przyrzekamy do życia wszystkie siły, aby sojusz robotniczo-chłopski był trwały. Stały czyt. „Głos Chłopski” JAN ZABOROWSKI

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Zaborowski Jan z Kunieckiej, pow. Opoczno.

Piszecie o wypadku, jaki miał miejsce w waszej szkole. Sprawę tę przesłaliśmy odpowiednim władcom do rozpatrzenia. Za korespondencję dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

Redakcja

W doświadczalnym majątku WSGW

Jest już po południu. W czystym mieszkaniu ob. Feliksa Pileckiego, przodownika pracy w majątku doświadczalnym WSGW Sarnów, ożywny ruch. Miła i wesoła gospodyni krząta się koło stołu.

— Szykuje swej córce Jadzi — imienniny — mówi ocierając zamoczone ręce. — Bo to przecież dla niej wielki dzień, prawda Jadziu?

Mała dziewczynka zaniepokojona na to tej pory naszą wizytą, śmiało podnosi oczy na mamę i uśmiecha się. Ten uśmiech dziecięcy mówi wszystko — mówi o losie dziecka, o jego życiu w Polsce Ludowej.

A teraz kilka słów o samym majątku, w którym ob. Pilecki jest przodownikiem pracy.

Majątek doświadczalny Sarnów leżący w powiecie łódzkim, przeznaczony jest na praktyki, dla studentów WSGW, oraz na badania doświadczone. Obszar jego wynosi 437 ha z czego 216 ha to stawy rybne, 180 ha ziemia orna, 30 ha łąki i pastwiska, a pozostała część przypada na zabudowania, park i drogi. Jak więc widzimy, połowę majątku zajmuje gospodarstwo rybne. Z tego względu tu właśnie prowadzi się badania nad posocznica straszną, do tej pory niezbadaną chorobą karpia. Stawy są prowadzone wzorowo. Odpowiednie nawożenie i uprawa dna stawów oraz racjonalne żywienie ryb, pozwala wspaniale rozwijać się hodowli tak bardzo cennego dla naszego rynku mięsnego produktu.

Na ziemi ornej, mimo, że jest ona bardzo licha bo w 70 procentach piaszczysto-gliniasta i 30 procentach gliniasto-piaszczysta, prowadzona jest normalna gospo-

darka rolna. Prócz tej „codziennej” gospodarki, prowadzi się tu odmianowe i nawożeniowe doświadczenia z ziemniakami. Dokonuje się także selekcji krzaków, celem zlikwidowania chorób wirusowych ziemniaków. Wy soko także postawiona jest uprawa zbóż elitarnych, których ziar no nabywa chętnie wielu chłopów. Jesienią br. majątek dostarczą około 400 kwintali ziarna zbóż elitarnych, a na rok 1950 zakontraktował 500 kwintali sadziaków.

Majątek posiada 27 koni oraz 61 sztuk bydła rogatego. Kiedy wejdziesz do obory, uwagę naszą przyciąga wspaniały polski jacy buhaj. Sprowadzony on tu został aż z dalekiej Holandii, celem podniesienia rasowości bydła nizinnego, czarno-białego.

Mówiąc o hodowli bydła trzeba dodać, iż majątek kładzie wielki nacisk na hodowlę młodzieży. Część cieląt zatrzymuje się w majątku dla dalszej hodowli, część zaś przeznaczana się do gospodarstw chłopskich.

W chlewni znajdują się 60 sztuk trzody oraz 7 macior. Hodo-

wane tu tuczniaki wysłała się do Łódzkiej Centrali Mięsnej, zaś prosięta rozprowadzane są wśród mało i średniorolnych chłopów.

Majątek Sarnów przynosi rocznie kilka milionów złotych do chodu. Dzięki wprowadzeniu w nim systemu oszczędnościowego, od chwili wydania ustawy zaoszczędzono około 200 tysięcy złotych. Ale jak na taki majątek, jest to mało. System „O” nie jest w majątku rozpracowany należycie. Wchodzącego na podwórko z miejsca zaskakują rzędy narzędzi rolniczych i wozów stojących na placu bez żadnej ochrony przed opadami atmosferycznymi. Pomieszczenie pod dachem znajdują tylko traktory. W ten sposób marnują się żniwiarki, pługi, stępki, i inne narzędzia rdzewiejące na deszczu. Aby więc majątek mógł należycie spełnić swe zadanie i w pełni przeprowadzić system „O”, należałoby postawić jakiś barak na narzędzia rolnicze. Po usunięciu tych niedociągłości majątek sarnowski stałby się na pewno majątkiem wzorowym, a oszczędności byłyby znacznie większe. Be Jot.



Dobre żywienie maciory decyduje o zdrowiu i wzroście prosiąt

Mleko maciory jest najlepszym pokarmem dla prosiąt. Ale ilość i jakość mleka zależna jest od ilości i jakości paszy. Pasza jednostronna, niepełnowartościowa lub nadpsuta, źle wpływa nie tylko na wydajność mleka, ale na smak i wartość pokarmową. Maciory karmiąca winna dostawać paszy tyle, by starczyło dla niej nie tylko na jej potrzeby życiowe, ale by mogła jeszcze wyprodukować mleko dla prosiąt.

Na potrzeby bytowe używa się głównie pasze mączne, w mniejszym stopniu białkowe. Na wytworzenie mleka potrzeba pasz lepszych, więcej białkowych.

By zapewnić dobrą mleczność maciory, trzeba już na parę tygodni przed oproszeniem się jej, dostosować odpowiednio żywien-

nie. Maciory przed oproszeniem powinna być w dobrej kondycji, lecz nie zapasiona. W lecie sprawa żywienia jest prosta. Dobra, młoda zielonka lub pastwisko nie wymagają dodatku pasz treściwych. W jesieni czy w zimie, gdy brak zielonych pasz, parujemy do bre plewy seradeli, kończyzny lub siewki z drobnego siana. Na okrasę używamy parowane ziemniaki od 8 do 10 kg. Zamiast ziemniaków można zadawać surowe buraki pastewne od 12 do 15 kg.

Dla maciory chudszych przy dawce buraków dodajemy 0,5 kg do 1 kg sruły zbożowej. Dodatek 1 łyżeczki kredy szlamowej oraz 50—100 gramów węgla drzewnego. Szczypota rdzy ze starego żela za jest bardzo wskazana.

W ostatnich 2—3 tygodniach przed oproszeniem zmniejszamy o jedną trzecia dawkę buraków, ziemniaków czy liści, a zwiększamy treściwe od 1 do 2 kg dziennie. Maciory dobrze żywiona w pierwszych 6 tygodniach daje 3 do 4 litrów mleka dziennie. Tylko niektóre maciory mają mleczność większą.

Prosięta w pierwszych 4 tygodniach przyrastają średnio po 130 gramów dziennie. Przyrost prosiąt jest coraz większy. Od 4—7 tygodnia osiąga ćwierć kg. dziennie, a w 9—10 tygodniu 340 do 400 gramów na dobę. Toteż przy średnim mociu 6—8 prosiąt, mleko maciory nawet dobrze żywione, już w 3 tygodniu nie wystarcza prosiętom i żeby wykorzystać w pełni ich siłę wzrostową, trzeba je dokarmiać.

Maciory karmiącej, do paszy, którą otrzymywała, gdy była proś-

nię, dodajemy 1 kg mieszanki treściwej, po ćwierć kg na każde pro-

się dziennie. Pasza treściwa powinna składać się mieszanki wie lu pasz, zawierających białko, wę glowodany i tłuszcze roślinne w różnych paszach roślinnych i zwierzęcych. Poza tym pasza powinna zawierać sole mineralne i witaminy potrzebne dla organizmu.

Lepszym pokarmem niż mączka mięsno — kostna czy rybna jest mleko chude, którego dodajemy maciory 6 litrów na 10 prosiąt. Karmę lepiej dawać maciory w formie rzadkiej zupy. Pasze treściwsze dajemy 3 razy dziennie. Pasze mniej treściwe 4 i 5 razy.

Niezależnie od karmienia, trzeba po 2 razy dziennie dobrą o studzoną wodą przed odpasem. Żywienie, pojenie i wszystkie czynności, trzeba wykonywać regularnie w ustalonych godzinach.

Na półce z książkami

Wydawana od dłuższego czasu przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych „Biblioteka Przyrodnicza”, licząca już około pięćdziesiąt pozycji — wzbogaciła się ostatnio o dwa interesujące tomy. Tom pierwszy to książka K. M. Zawadzkiego o Iwanie Mieczurinie, będąca obfitą odczytu wygłoszonego przez autora w Leningradzie w roku ubiegłym. Książka daje wizerunek reformatora przyrody — jakim był Mieczurin. Ukazuje się w samej porze! Szeroki ogół naszego społeczeństwa pozna w niej dzieje i prace człowieka, który dokonał prawdziwej rewolucji w naszych pojejach o przyrodzie.

Następny tomik to praca prof. Jana Dembowskiego o Darwinie. Książka w sposób przystępny zapoznaje

nas z życiem i pracą Karola Darwina — tej wyjątkowej postaci w dziejach rewolucyjnej myśli ludzkiej.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia II-iej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 66971.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2999 16748 19278 20217 82086 33407 38556 54702 62388 62518 70974.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 637 7640 8286 12832 31961 37750 43945 47251 48419 51520 59421 63646 74044 74186 82272 84881 96203 96958 98520.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 530 1004 4677 5647 7601 8922 13589 19269 21918 35181 36239 43054 43096 43228 45025 46886 46941 48962 54575 55975 64050 67772 72158 72810 73034 73602 78247 78601 82416 86615 87902 91754 93018 93866 94848 97734 98599 99441.

TEATR

PAŃSTWOWY

TEATR IM. STEFANA JARACZA

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA” — Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 „KRAWIEC W ZAMKU”. Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY

TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

„KLUB KAWALERÓW”. Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18.30. Passe Partout nieważne.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 8.

BALTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga” — godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młod. od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Urwis Gawroche” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Fabryczna 173) — „Powrót do domu” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Idą” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — dla młod. „Świat się Śmieje” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 18.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwarłowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

WEŁKNIARZ (Próchnika 10) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony dla młod. od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Wilcze Doby” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ZACHĘTA (Złotnicka 26) — „Kariera” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Co nam przyniesie przedostatnia niedziela ligowa?

Ostatnie wyniki spotkań ligi. Wyniki wych wyjaśnią już częściowo sytuację. Wisła odsunęła się od swego lokalnego rywala — Cracovii. Z pierwszej ligi państwowej spadną Polonia (Bytom) i Lechia (Gdańsk).

W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. odbędą się już przedostatnie mecze ligowe.

WISŁA SIĘGA PO TYTUŁ MISTRZA

Wisła podejmować będzie Ruch, który najprawdopodobniej ulegnie gospodarzom, torując im w ten sposób drogę do zaszczytnego tytułu mistrza Polski, który to tytuł „wisłakom” wydzielano zawsze w ostatniej chwili. Tym razem chyba sympatyczny „wisłacy” zdobędą miano najlepszej drużyny w Polsce.

POLONIA MA SILNEGO PRZECIWNIKA

Polonia stołeczna rozegra mecz z Cracovią. Może uda się kolejarzom zwyciężyć krakowian i zamieścić się z nimi miejscami.

NIEPEWNA POZYCJA KOLEJARZA Z POZNANIA

Kolejarz z Poznania gra z Górnikiem. I tutaj może gospodarze zmieszają gości do kapitulacji.

STAWIAMY NA WARTĘ

AKS nie uchodzi za faworyta w spotkaniu z Wartą. Typujemy na zwycięzcę zespół poznański.

DWA PUNKTY POWINNI RÓWNIĘ ZDOBYĆ ŁÓDZIANIE

Łodzianie grają w Bytomiu z tamtejszą Polonią. Po ostatnim meczu z Kolejarzem LKS Wiśniak ma stuprocentowe szanse na zwycięstwo.

TUJ SPRAWA JUŻ PRZESĄDZONA...

Lechia w niedzielę spotka się z Lechią. Gdańszczan już nie nie uratuje. Nawet zwycięstwo z wojskowymi, w co, mówiąc nawiasem, mocno wątpimy. Idźcie tylko o to, w jakim stopniu wygrają warszawianie w Gdańsku.

HOROSKOPI HOROSKOPAMI — A NIESPODZIANKI NIESPODZIAN. KAMI

Oczywiście nie są wykluczone niespodzianki, jednak będzie ich chyba mniej, niż bywało dotychczas.

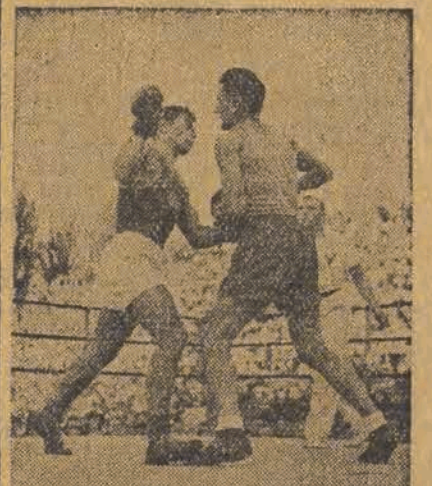
Uroczysta Akademia Sportowa

W związku z trwającym Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje UROCZYSTĄ AKADEMIE SPORTOWĄ, która odbędzie się w sobotę, dnia 23. 10. 1949 r., o godz. 19 w sali teatru „Melodram”, ul. Traugutta 18.

Na program akademii złożą się: przemówienie dyr. WUKF oraz po części oficjalnej bogata część artystyczna.

Na akademie, Rada Kultury Fizycznej i Sportu zaprasza wszystkich działaczy sportowych i czynnych sportowców.

Debisz na ringu warszawskim



W międzynarodowym meczu pięściar skim Praga-Warszawa, który jak wia domo zakończył się wysokim zwycięstwem Warszawy 12 : 4, w drużynie warszawskiej walczył młody pięściarz łódzki Debisz.

Łodzianin zwyciężył na punkty Czechosłowaka Czernego, a piękną swą walką zdobył sobie uznanie publiczności i prasy warszawskiej.

Na zdjęciu fragment walki Czerny-Debisz. (Debisz po prawej stronie).

Wszyscy piłkarze śląscy

w szeregach Towarzystwa Przyjaciół Polski Radzieckiej

Na ostatnim zebraniu zarządu SŁOZPN zapadła jednogłośnie uchwała, że wszyscy piłkarze śląscy zgłaszają akces do szeregów Towarzystwa Przyjaciół Polski Radzieckiej.

W powziętej uchwale czytamy m. in.: „Przystępując do TPPR chcemy zmanifestować swą jedność ze sportowcami narodów radzieckich, uważając, że przyjaźń sportowców stanowi ważne ogniwo, łączące oba narody”.

Walne zebranie W.L.Z.K.S. „Naprzód”

Zarząd W.L.Z.K.S. „Naprzód” zawiadamia, że dnia 22 października 1949 r. o godz. 14 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie członków klubu w świetlicy PZPB w Rudzie Pańickiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 218-14

Redaktor naczelny 218-23

Zastępca red. naczelnego 219-05

Sekretarz odpowiedzialny 218-25

Dział partyjny wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek śródotocznych 218-42

Dział mutacji 233-23

Dział miejski i sportowy wewn. 11

Dział ekonomiczny 218-11

Dział fabryczny 218-19

Dział rolny wewn. 8

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż, tel. 232-22

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22

Administracja 260-92

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 65, III p.

Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 266-62.

D-05421

RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 Przerwa. 13.25 Program dnia, 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika bulgarska 14.15 (L) Komunikaty, 14.20 (L) „Zimowe porządki” — pogadanka J. Wolskiej 14.30 (L) Muzyka lekka, 14.50 (L) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 Arie i pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. H. Korff-Kaweckiej — śpiew, przy fortep. Al. Tarski. 16.45 (L) „Co słychać w szkolnej gromadzie” — aud. w opracowaniu H. Ozogowskiej. 17.00 „Słuchamy muzyki” — audycja w oprac. W. Rudzińskiego 17.35 (L) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe” — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży w oprac. mgr. M. Drobnera. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 „Jak pracuje Biblioteka Narodowa” — reportaż. 19.15 Słuchowisko p. t. „Kredowe Kolo” — śpiewowka ch. t. z 11 wieku. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 „Skryzka muzyczna” — audycja w oprac. dr Zb. Liebhardta 21.00 Koncert muzyki radzieckiej. 21.40 „Niziny” — 5 odc. powieści E. Orzeszkowej. 22.00 (L) Rezerwa 22.18 (L) Progr. lok. na jutro. 22.15 Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry chóru i solistów. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka kameralna Bethovena. 24.00 (L) Koncert zyczeń. 0.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadsyła codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fal 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 37,44 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

Lekkoatleci łódzcy kończą sezon biegami na przełaj

Lekkoatleci łódzcy, zgodnie z tradycją przystępują 23 października do zakończenia swojego sezonu biegami na przełaj.

Sezon ubiegły (w którym Związek obchodził 25-lecie) — stał się dla ŁOZLA punktem przełomowym pod każdym względem. Każdy bezstronny obserwator stwierdzić musi, że piękna ta gałąź sportu ruszyła nareszcie u nas z martwego punktu. Stało się to przede wszystkim dlatego, że GUKF wyszedł z założenia, iż lekkoatletyka w Polsce Ludowej musi być podstawową dyscypliną sportową każdego klubu. Z tego też tytułu obojętna ona została troskliwą opieką ze strony najwyższych czynników państwowych.

Jakkolwiek Zarząd ŁOZLA miał utrudnioną pracę, bo oprócz normalnych swoich czynności, musiał pracować za niektórych członków, którzy nie interesowali się sprawami powierzonych im zadań i obowiązków — to jednak z wielką radością musimy podkreślić, że właśnie dzięki tej szczupłej garstce działaczy i entuzjastów, w lekkoatletyce łódzkiej zrobiono bardzo duży krok naprzód. Wyrazem dobrze wykonanej pracy przez ŁOZLA — były przeprowadzone w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, zawody o mistrzostwo Okręgu oraz zawody propagandowe.

Poszczególne kluby i zrzeszenia sportowe wykazały się również pozytywną pracą na tym odcinku. Zorganizowane przez ZS „Wiśniak” zawody z LZS-ami w Łodzi; były doskonałym przykładem współpracy miasta ze wsią na odcinku sportowym.

Kapitanat sportowy PZPN powołał 32 piłkarzy, z których wyłonione zostaną dwie reprezentacje Polski na międzynarodowe mecze z Czechosłowacją w Witkowiecach i Poznaniu (30 bm.):

Bramkarze: Jarowicz („Wisła”), Rybiński („Cracovia”), Lurucz („Polonia” Warszawa), Skronny („Legia”), Krystkowiak („Warta”).

Obrońcy — Gędek („Cracovia”), Wolosz („Polonia” Warszawa), Flanek („Wisła”), Serafin („Legia”), Sobkowiak („Kolejarz”), Barwiński („Tarnovia”).

Pomocnicy — Parpan („Cracovia”) Jabłoński II („Cracovia”), Słoma („Kolejarz”), Suszczyk („Ruch”), Du da („Naprzód” Lipiny), Wieczorek („Górnik” Szombierki), Legutko („Wisła”), Skrzypniak („Warta”).

Napastnicy — Świczarz („Polonia” Warszawa), Kohut („Wisła”), Mor-

daraski („Legia”), Czapczyk („Kolejarz”), Białas („Kolejarz”), Wojciechowski II („Kolejarz”), Alszner („Ruch”), Hogendorf (LKS), Patko (LKS), Baran (LKS), Łącz (LKS) Wisniewski („Polonia” Warszawa), Cieślak („Ruch”).

Wymienieni zawodnicy, z wyjątkiem piłkarzy poznańskich („Warty” i „Kolejarza”), którzy przewidziani są do II reprezentacji, zbiorą się w dniu 25 bm. w kasynie huty Batory w Chorzowie. Wyjazd pierwszej drużyny do Witkowiec nastąpi w piątek, 28 bm. W tym samym dniu zawodnicy, wyznaczeni do II reprezentacji, udadzą się do Poznania.

Równocześnie kapitanat sportowy PZPN-u powołał 19 juniorów z których zmontowana zostanie reprezentacja Polski na mecz z juniorami Czechosłowacji, który odbędzie się 31 bm. w Pradze. Z Łodzi powołany został tylko Bilewicz z Kolejarza.

Nasi piłkarze

w ostrym pogotowiu przed międzypaństwowymi meczami z Czechosłowacją

nie powrócił jeszcze z Rubieżańska, gdzie oczekiwano go z dnia na dzień. Zenie Greczkin wysłał na drugi punkt wraz z brygadą, celem wykrycia przyczyn ogromnego zużycia roboczej siły. Pieti Gudkin był już prawdopodobnie w drodze do Nowińska.

Beridze nie zapomniał o Aleksym i starał się ściągnąć go do siebie, gdzie w pokoju Olgi leżała chora Tania. I chociaż współczucie Jerzego i Tani było najszersze, chociaż gorąco pragnęli mu pomóc — przebywanie w ich towarzystwie było ponad jego siły. Nie mogli ukryć swego szczęścia, które tworzyło wokół nich szczególną atmosferę. Każde słowo i każdy gest Beridzego mówiły o tym, jak bardzo oboje mają się ku sobie, jak trudno im w obecności Aleksiego powstrzymać pocałunki i pieszczoty. Wspominał słowa Ziny o ich własnej miłości i stawało się niemożliwe być świadkiem czyjegoś uczucia, czyjejszego szczęścia.

Serafima zapraszała go do siebie, ale jej dobre chęci miały zbyt materialne objawy: częstowała go pierożkami, smacznym smażonym mięsikiem, modrzewiowym sosem na cukrze, upajającym, jak wino. Aleksy dziękował i szybko odchodził, nie chcąc radować żółdaka, gdy cierpiał serce.

Pół dnia spędził w Greczkin. Główny naczelnik ruchu siedział dumnie w sali, ozdobionej dużymi tablicami, na których co godzinę graficznie uwidaczniane były zmiany na punktach. Na ogromnym biurku, jak na szachownicy, stały aparaty telefoniczne, bezpośrednio łączące z punk-

tami. Bez przerwy trwały rozmowy, zapisywano cyfry, zestawiano tabele, przekazywano zarządzenia — jednym słowem była to skarbnica wszelkich osiągnięć pracy, oraz jej niepowodzeń.

Greczkin w żaden sposób nie mógł znaleźć chwili, a żeby porozmawiać z Aleksym.

— Za chwilę zwolnię się, — zapewniał chwytając obydwoma rękoma słuchawki telefonów, dzwoniących naraz różnymi głosami. Czy jego stawały się okrągłe, brwi podnosiły się, głos chrząpił od wysiłku.

— Dlaczego zaprzestaliście spawania? Co to znaczy, że nie ma elektrod? A na jakiego diabła milczeliście wczoraj?

Aleksy uważnie przyglądał się ozdobnym słupkom i krzywym na tablicach i starał się na ich podstawie stworzyć sobie obraz każdego punktu. Natychmiast jednak jawił się obraz z trasy, spozstrzegal niedokładność wykresów Greczkin i tracił wszelkie zainteresowanie nim.

Greczkin, odrywając się na chwilę od telefonu, odgadywał z twarzy Aleksiego jego myśli i przyznawał: — Trudno, mój drogi, nadszły za życiem. Lepiej, aby człowiek z trasy nawet nie oglądał tych tablic. Nam są jednakże bardzo pomocne. Wiemy mniej więcej dokładnie, co się dzieje w danym momencie — Greczkin z pewnością próżnością dodał — Nie darmo pisali o mojej dyżurce w rubieżańskiej zaszale! Nie czytałeś? Proszę! Dam ci gazetę.

W. Ażaiw 293

Daleko od Moskwy

„Miły Alosza, — mówił Kuźma Kuźmycz, — pamiętaj: człowiek powinien być zawsze z siebie niezadowolony. Nigdy nie mów, że okoliczności złożyły się na twe niepowodzenia, zwał winę tylko na siebie... Nie uspakajaj się, niech dusza twoja nie starzeje się i nie stygnie. Niechaj łatwo przystępne drobne przyjemności nie przesłaniają ci bardziej trudnych i odległych, wielkich radości”.

Zar wczesnego lata wpadał przez okna razem z ozsalamiarzącym aromatem kwiatów. Alekssem zaś wydawało się, że za oknem nadal trwa zima, że szaleje śnieżna burza; kurczył się od chłodu i śpiesznie wychodził z gabinetu.

Muza Filipowna ujrzawszy go, śpieszyła podzielić się z nim radosną nowiną: znalazła się wreszcie Natoczka. Mieszka w Czelabińsku, otrzymała pokój. Stara kobieta pokazywała plan pokoju, własnoręcznie narysowany przez Natoczkę, która dopisała u dołu: „Tu stoi stół, tu łóżko, tu ziemniaki — aż całe trzy worki”.

I wszyscy starali się w jakikolwiek sposób rozerwać go i rozweselić. Jednakże w tych chwilach słabości i niemocy pragnął gorąco widzieć tylko trzy osoby: Zaikinda, Zenie i Pietkę. Nikogo jednak z nich nie było. Zaikind

nie powrócił jeszcze z Rubieżańska, gdzie oczekiwano go z dnia na dzień. Zenie Greczkin wysłał na drugi punkt wraz z brygadą, celem wykrycia przyczyn ogromnego zużycia roboczej siły. Pieti Gudkin był już prawdopodobnie w drodze do Nowińska.

Beridze nie zapomniał o Aleksym i starał się ściągnąć go do siebie, gdzie w pokoju Olgi leżała chora Tania. I chociaż współczucie Jerzego i Tani było najszersze, chociaż gorąco pragnęli mu pomóc — przebywanie w ich towarzystwie było ponad jego siły. Nie mogli ukryć swego szczęścia, które tworzyło wokół nich szczególną atmosferę. Każde słowo i każdy gest Beridzego mówiły o tym, jak bardzo oboje mają się ku sobie, jak trudno im w obecności Aleksiego powstrzymać pocałunki i pieszczoty. Wspominał słowa Ziny o ich własnej miłości i stawało się niemożliwe być świadkiem czyjegoś uczucia, czyjejszego szczęścia.

Serafima zapraszała go do siebie, ale jej dobre chęci miały zbyt materialne objawy: częstowała go pierożkami, smacznym smażonym mięsikiem, modrzewiowym sosem na cukrze, upajającym, jak wino. Aleksy dziękował i szybko odchodził, nie chcąc radować żółdaka, gdy cierpiał serce.

Pół dnia spędził w Greczkin. Główny naczelnik ruchu siedział dumnie w sali, ozdobionej dużymi tablicami, na których co godzinę graficznie uwidaczniane były zmiany na punktach. Na ogromnym biurku, jak na szachownicy, stały aparaty telefoniczne, bezpośrednio łączące z punk-

tami. Bez przerwy trwały rozmowy, zapisywano cyfry, zestawiano tabele, przekazywano zarządzenia — jednym słowem była to skarbnica wszelkich osiągnięć pracy, oraz jej niepowodzeń.

G